Studniówka ZSP im. Jana Pawła II

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

11 -17 lutego 2020 r. ▪ nr 06 (866)
▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪

Marianna Domańska z Paszk Małych skończyła 100 lat

strona 24

PKS-u nie stać na wożenie ludzi

STR. 3

Adam Frączek, prezes radzyńskiego PKS

Według starosty rząd dał za małe wsparcie, bo dopłata 1 zł do kilometra nie wystarcza, a gminy nie deklarują dofinansowania przewozów.

Fot. Michał Kokoszkiewicz

Dworzec PKS w Radzyniu Podlaskim

Miasto rozdzieliło 235 tys. zł na działalność sportową S.3

Radzyniacy nominowani do FRYDERYKÓW 2020 S.4

Odpowiedzą za fikcyjne przeglądy S.9

Wynagrodzenia nauczycieli z gminy Komarówka S.21

Nie będzie budowy ulic: Jaśminowej i Lubelskiej jak najszybciej

STRONA 23

Powtórny wniosek do starosty nie zostanie złożony, bo gmina nie ma pieniędzy na tę inwestycję.

Tomasz Kwaśny, radny gminy Borki

Kiedy pana zdaniem inwestycja będzie zrealizowana?

Inwestycja zostanie zrealizowana jak najszybciej.

Radosław Sałata wójt gminy Borki

Wyrok na strażaka zapadł bez wiedzy pokrzywdzonego

STRONA 8

Radzyńskie "Oskary" wręczone

STRONA 5

NAKŁAD 2515 egz.
ISSN 1899-7058

REKLAMA

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

SKUP ZŁOMU
NOWY PUNKT
AUTOKASACJA
NAJWYŻSZE CENY
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
kontakt: 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

NAJLEPSZYEKOGROSZEK
TEL. 509948595
ul. Radzyńska 17
Międzyrzec Podlaski
www.najlepszyekogroszek.pl

eprasa.pl d31c1d4033

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
hapka@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT RADZYŃSKI

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 lutego, godz. 8.00 - 14.00, Domaszewnica Kol. (2)
12 lutego, godz. 8.00 - 14.00, Sętki (1)
13 lutego, godz. 8.00 - 14.00, Bezwola (10)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Stypendyści Prezesa Rady Ministrów z ZSP

RADZYŃ W roku szkolnym 2019/2020 stypendystami Prezesa Rady Ministrów radzyńskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. JP II zostali: Adrian Maliszewski – uczeń klasy drugiej Technikum w zawodzie technik pojazdów samochodowych oraz Alicja Kap uczennica klasy drugiej II Liceum Ogólnokształcącego z klasy biologiczno - medycznej. Podczas uroczystości w „Sali Błękitnej" Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego uczniowie odebrali dyplom z rąk Lecha Sprawki – wojewody lubelskiego i Teresy Misiuk – lubelskiej Kurator Oświaty

WASZE KOMENTARZE radzyn.24wspolnota.pl

„Anna Mróz chce likwidacji szkoły w Grabowcu i Olszewnicy"

Paypal Zamykanie szkół to skutek PiSowej reformy oświaty. Gratulacje dla obywateli, co głosowali na kaczystów.

Rysiek z Klanu Zamykanie szkół to skutek nieudolnych rządów obecnej władzy. Gmina to nie firma, która musi przynosić zysk. Za rok pewnie znowu zamkną parę szkół i będą tłumaczyć „sytuacją ekonomiczną". Jak się zostaje wójtem z przypadku, który widać nie ma pomysłu na gminę, to rozmontowywanie gminy będzie trwać nadal kosztem mieszkańców. Aby tylko własna „sakwa" była pełna.

PolskoWOL Tyle lat szkoła była... Przy wyborach nie było mowy o likwidacji będziemy pamiętać... Kolejnym razem... Nie damy się oszukać. NIE Z NAMI... A PRZECIWKO... Smutne tyle osób się zawiodło... Ehhh...

Obserwator Proszę sprawdzić ile na Lubelszczyźnie i w całej Polsce w tej chwili jest zamykanych szkół na jednej sesji nawet kilka i za rządów PiS. A po sąsiedzku w Gminie Trzebieszów też była w styczniu podjęta uchwała intencyjna i więcej tam jest dzieci. Jesteśmy z Radą i Panią Wójt, tak trzymać.

? NASZA ANKIETA radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Twoim zdaniem likwidacja szkół w Grabowcu i Olszewnicy uzdrowi finanse gminy Kąkolewnica?

* UZDROWI
* NIE UZDROWI
* NIE MA WPŁYWU

Jeśli interesuje Cię, co Radzynianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Cytat tygodnia

„Kiedy gminy zechcą partycypować w kosztach tych przewozów i złożą deklarację, wrócimy do tematu"

- powiedział starosta Szczepan Niebrzegowski w sprawie uruchomienia komunikacji publicznej na terenie powiatu radzyńskiego. (Czytaj na str. 3)

URZĄD PRACY
Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Nauczyciel religii	Zakrzew	**2383,33zł**
Pracownik obsługi biurowo - weterynaryjnej	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Pomoc kuchenna	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Kierowca autobusu	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Pomocnik budowlany	Turów	
Pomoc mechanika	Ulan Mały	**2600zł.**

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	**4,93**	5,39	5,10	2,36
Moya ul. Wisznicka	**4,93**	5,48	5,10	2,36
Resta ul. Budowlanych	4,98	5,42	5,15	2,38
PKS w Radzyniu	-	-	**4,90**	-
Shell Paszki	**5,09**	**5,60**	**5,28**	**2,45**
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,98	-	5,07	-
Euro-Trans ul. Warszawska	**4,93**	**-**	5,11	**2,30**
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,95	**5,29**	5,10	2,32
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	**4,93**	-	4,99	**2,30**
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,99	5,49	5,09	**2,30**

NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....3525105
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE
„HYDRO-GAZ"
tel. 570 599 519
NAPRAWA SKUTERÓW
tel. 570 599 519
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

eprasa.pl d31c1d4033

PKS-u nie stać na wożenie ludzi

Powiat nie ma pieniędzy na uruchomienie komunikacji publicznej. Według starosty rząd dał za małe wsparcie, bo dopłata 1 zł do kilometra nie wystarcza, a gminy nie deklarują dofinansowania przewozów. Według mieszkańców komunikacja publiczna jest bardzo potrzebna.

Mieszkańcy Radzynia od grudnia czekają na pozytywną odpowiedź na swoją petycję. Pod wnioskiem o uruchomienie kursów komunikacji publicznej do strategicznych miejsc zebrali ponad 60 podpisów. - Moglibyśmy zebrać o wiele więcej, ale taka ilość wystarcza, żeby złożyć wniosek - mówią organizatorzy akcji.

Nie mają czym dojechać do szpitala

We wniosku czytamy: „My niżej podpisani mieszkańcy Radzynia Podlaskiego w związku z przyznanymi przez Pana Premiera Rządu RP środkami finansowymi na odbudowę komunikacji dla ludności, zwracamy się z wnioskiem o ponowne uruchomienie kursów komunikacji miejskiej w naszym mieście”.

Mieszkańcom chodzi o uruchomienie kursów komunikacji miejskiej (podmiejskiej), z uwzględnieniem w tej linii komunikacyjnej takich obiektów użyteczności publicznej jak: szpital powiatowy, urząd miasta, Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Ustrzeszy, Stacja Kolejowa Radzyń Podlaski, bloki mieszkalne przy ul. Budowlanych oraz centra handlowe: Park Handlowy przy ul. Wisznickiej, TESCO, Topaz, Lidl, Biedronka.

Nie każdy ma samochód

„Nie wszyscy mieszkańcy posiadają własne środki transportu – aut i właśnie oni borykają się z dużym problemem i utrudnieniem, a tym samym brakiem możliwości dostania się do istotnych instytucji i miejsc w naszym mieście. Skazani jesteśmy na korzystanie z usług prywatnych TAXI, w których cena jednego kursu, np. do szpitala na zabiegi rehabilitacyjne wynosi 10 PLN. Koszt takich dojazdów, w przeliczeniu na dwutygodniowy turnus z dwukrotnym przejazdem przez pięć dni w tygodniu wynosi 200 PLN” - wyliczają wnioskodawcy.

Trzeba prosić kogoś o pomoc

Mieszkańcy podkreślają, że dla osób starszych i schorowanych brak transportu publicznego jest sprawą „życiową”. Wniosek kończą słowami: „Jeżeli chodzi o korzystanie z usług istniejących supermarketów, to uruchomienie komunikacji miejskiej w ich pobliże byłoby ogromnie pomocne i ułatwiłoby robienie zakupów i transport osobom w podeszłym wieku. W związku z powyższym my, mieszkańcy Radzynia, zwracamy się z wnioskiem do Pana Burmistrza oraz Rady Miasta Radzyń Podlaskiego o uruchomienie kursów komunikacji miejskiej (podmiejskiej), z uwzględnieniem w tej linii komunikacyjnej obiektów użyteczności publicznej. Ponowne uruchomienie linii, tj. odbudowa komunikacji dla ludności – zgodnie z założeniem projektu rządowego, przyczyni się do poprawy funkcjonowania nie tylko starszej populacji mieszkańców naszego miasta”.

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Jeśli samorządy zechcą współpracować, wrócimy do tematu

Sprawa odbudowy kursów to nie jest sprawa wyłącznie starosty, ale każdego z samorządów gminnych. My analizowaliśmy długo koszty. I ta przysłowiowa złotówka dopłaty do 1 km przewozu, kiedy jego koszt wynosi 4,50 zł, jest zdecydowanie niewystarczająca. Z naszego doświadczenia wynika, że gminy zachowują się w tej dziedzinie asertywnie, ale jeszcze raz powtórzę: - Kiedy gminy zechcą partycypować w kosztach tych przewozów i złożą deklarację, wrócimy do tematu. Samorząd powiatowy na pewno samodzielnie tego nie „pociągnie”. To są bardzo duże koszty, na które nie mamy w budżecie na ten rok środków. Z moich rozmów z wójtem wynika, że gmina Radzyń ma dosyć dobre połączenia, z burmistrzem też ten temat się pojawia, ale deklaracji na odbudowę linii nie ma

Adam Frączek
prezes radzyńskiego PKS

Te linie są nierentowne i bez wsparcia gmin nie ma możliwości ich odbudowy

PKS w Radzyniu Podlaskim S.A. nie jest w stanie uruchomić samodzielnie i finansować utrzymania wnioskowanych linii miejskich czy też podmiejskich jako całkowicie nierentownych, mając na uwadze, iż przedsiębiorstwo jest spółką kapitałową i nie może prowadzić działalności niedochodowej. Nadmienić również należy, iż większość przewozów realizowanych na rzecz ludności na terenie Gminy Radzyń i innych gmin wykonywana jest w oparciu o rozstrzygnięcia przetargów gminnych, jednakże objęte są one dopłatami do biletów miesięcznych finansowanymi przez Marszałka Województwa. Wykonywanie ich bez dofinansowania również oznaczałoby generowanie strat z działalności. Spółka nie dysponuje aktualnie wolnymi środkami przewozu i kierowcami do realizacji dodatkowych zadań przewozowych

Miasto odsyła do PKS-u

O sprawę wniosku mieszkańców zapytaliśmy w radzyńskim magistracie. Odpowiedź ograniczyła się jedynie do informacji udzielonej przez Annę Wasak, rzecznik magistratu: - W tej sprawie proszę się kontaktować z PKS-esm. Adam Frączek, prezes radzyńskiego PKS odniósł się do pisma: - W odpowiedzi na wniosek złożony burmistrzowi przez grupę mieszkańców, informujemy, iż uruchomienie komunikacji miejskiej na terenie Miasta Radzyń Podlaski przez PKS w Radzyniu Podlaskim S.A. wyłącznie środkami własnymi Spółki nie jest możliwe z uwagi na niedochodowość tego typu kursów, powodującą generowanie straty z działalności operacyjnej Spółki.

PKS chce dofinansowania od samorządu

Prezes przypomina, że wniosek mieszkańców odwołuje się do idei odbudowania komunikacji miejskiej w oparciu o przepisy ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, a powyższa ustawa przewiduje tworzenie przewozów z dofinansowaniem ze strony Gminy, przez którą przebiega dana linia komunikacyjna. - PKS w Radzyniu Podlaskim S.A. przedstawiał już Powiatowi Radzyńskiemu szczegółową i kompleksową analizę kosztów, jakie należałoby ponieść przy uruchomieniu tego typu przewozów, zapewniających przynajmniej minimalny poziom zysku przedsiębiorstwu przewozowemu. W aktualnych realiach rynku przewozów osób, w szczególności kosztów pracy kierowców i innych kosztów operacyjnych Spółki związanych z organizacją przewozu i utrzymaniem taboru, PKS w Radzyniu Podlaskim S.A. nie jest w stanie wykonywać tego typu przewozów własnymi środkami, bez dofinansowania gminnego - kwituje Adam Frączek.

Linia do stacji PKP w Bedlnie była nieopłacalna

Przy okazji Frączek przypomina, że radzyński PKS, kiedy ruszył rządowy program dopłaty 1 zł do km odbudowanej linii, uruchomił m.in. linię podmiejską do stacji kolejowej i okazała się ona dla spółki całkowicie nierentowna.

Monika Mackiewicz

Miasto rozdzieliło 235 tys. zł na działalność sportową

RADZYŃ Miasto podzieliło pulę 235 tys.zł na oferty organizacji pozarządowych, które chcą realizować imprezy z zakresu upowszechniania sportu, krajoznawstwa, turystyki. Do konkursu wpłynęło 17 ofert, wszystkie spełniały wymogi formalne i otrzymały mniejsze lub większe wsparcie finansowe Wnioskowana przez organizacje łączna kwota to 539 tys.zł. Na pewno zawiedzeni są ci, którzy składali wnioski np. na kwotę 37 tys., a otrzymali 5 tys.zł. Ponad połowę całej puli trafiło do LKS Orlęta - Spomlek. Poniżej publikujemy szczegółową listę.

mm

Nazwa organizacji	Nazwa zadania	Wnioskowana kwota	Przyznana dotacja
Uczniowski Klub Sportowy Sokół przy SP nr 2	Organizacja pozalekcyjnego życia sportowego uczniów SP nr 2	2 300 zł	1 000 zł
Stowarzyszenie Lodołamacze Radzyń Podlaski	VIII Ogólnopolskie Mistrzostwa w Podciąganiu na Drążku	10 000 zł	3 000 zł
Chorągiew Lubelska ZHP, 1 Szczep Harcerski Infinity im. Hm Mieczysława Stagrowskiego	Dojść można wszędzie - turystyka i inne formy aktywności	9 950 zł	4 000 zł
Radzyński Klub Karate Kyokushi RAPTOR	Upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży Miasta Radzyń Podlaski	17 350,52 zł	2 000 zł
Radzyńskie Towarzystwo Szachowe	Organizacja turniejów szachowych	4 300 zł	2 500 zł
Międzyszkolny Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Technik - Orion przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II	Delfinek 2020- szkolenie zawodników z sekcji pływackiej	37 000 zł	5 000 zł
Międzyszkolny Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Technik - Orion przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II	Zostań Samurajem - realizacja programu szkolenia dzieci i młodzieży KODOKAN JUDO 2020 r.	26 800 zł	3 000 zł
Uczniowski Klub Sportowy Promień	Pływanie - szkolenie w zakresie pływania dzieci i młodzieży niepełnosprawnej	10 800 zł	3 000 zł
Koło Polskiego Związku Wędkarskiego AMUR	Współpraca w zakresie szkolenia dzieci w Radzyniu Podlaskim i młodzieży w różnych dyscyplinach sportu - prowadzenie Szkółki Wędkarskiej dla młodzieży	3 000 zł	2 500 zł
Młodzieżowy Klub Radzyńskie Sportowe Centrum Tekwon-do	Całoroczne szkolenie zawodników taekwon-do	40 000 zł	6 000 zł
Młodzieżowy Klub Radzyńskie Sportowe Centrum Tekwon-do	Międzywojewódzkie eliminacje w taekwon-do (organizacja zawodów na 10-lecie klubu)	6 460 zł	2 000 zł
Ludowy Klub Sportowy Orlęta - Spomlek	Zapewnienie rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży poprzez organizację zajęć pozalekcyjnych	180 000 zł	150 000 zł
Ludowy Klub Sportowy Orlęta - Spomlek	Współpraca w zakresie upowszechniania imprez sportowo rekreacyjnych wśród mieszkańców miasta Radzynia Podlaskiego	170 000 zł	85 000 zł
Radzyńskie Stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych Ósmy Kolor Tęczy	VIII Radzyńska Paraolimpiada	3 791 zł	2 500 zł
Oddział PTTK w Radzyniu Podlaskim	Finał oddziałowy 48. Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno Krajoznawczego	2 000 zł	2 000 zł
Oddział PTTK w Radzyniu Podlaskim	Finał Wojewódzki 48. Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno - Krajoznawczego	2 000 zł	2 000 zł
Klub Sportowy	Organizacja zajęć sportowych młodzieży i dorosłych poprzez prowadzenie drużyny piłkarskiej	23 140 zł	9 000 zł
RAZEM:		**548 891,52 zł**	**248 500 zł**

eprasa.pl d31c1d4033

Radzyniacy nominowani do FRYDERYKÓW 2020

Kameralna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo, bard Jacek Musiatowicz jako autor piosenki oraz gitarzysta Piotr Bogutyn znaleźli się w gronie nominowanych do prestiżowej i najważniejszej polskiej nagrody muzycznej FRYDERYKI 2020.

W tegorocznej XXVI edycji konkursu zarejestrowano rekordową liczbę zgłoszeń. Ponad 1800, a o zauważenie przez kapitułę i nominację w kategorii debiuty ubiegało się 118 artystów. Przypominamy, że FRYDERYKI to nagrody przyznawane przez Akademię Fonograficzną, tworzonej przez 1400 artystów, twórców, producentów, dziennikarzy i reprezentantów branży fonograficznej.

W gronie nominowanych XXVI edycji Fryderyków w kategorii:

* Muzyka rozrywkowa i Fonograficzny Debiut Roku

- nominowana została Ania Karwan, której zespół współtworzy radzyniak Pior Bogutyn;

* Album Roku Muzyka Dziecięca i Młodzieżowa

- nominowana został projekt: Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości. „Kiedyś To Były Święta", płyta na której znajduje się utwór „Kaloryfer, który gra" w wykonaniu młodych radzyńskich muzyków Kameralnej Orkiestry Akordeonowej pod dyrekcją Zbigniewa Czuryło. Muzycy, którzy wzięli udział w nagraniu: Akordeon I - Adam Dudek, Mateusz Golonka, Jakub Stefaniak, Akordeon II - Karol Zbaracki, Stanisław Krupa, Piotr Chmiel, Akordeon III - Mateusz Głowniak, Damian Mazur, Katarzyna Michalak, Akordeon IV - Anna Szczęsna, Aleksandra Kurowska, Akordeon V/bas - Szymon Domański, Flety - Justyna Czuryło, Julia Kiewel, Instrumenty perkusyjne - Julia Drożdż, Angelika Koczkodaj, Przygotowanie - Zbigniew Czuryło, Muzyka, wokal - Czesław Mozil;

* Album Roku Muzyka Poetycka

- nominowany został pieśniarz Marek Dyjak i jego płyta „Piękny Instalator". Na płycie, na 11 pozycji znajduje się piosenka pt. „Przywykłem już" autorstwa radzyńskiego barda Jacka Musiatowicza. Warto przypomnieć, że jest to jego w pełni autorska piosenka z płyty „Wróżyczka" wydanej przez Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Lipińskiego w 2007 roku.

Monika Mackiewicz

Grafikę na wyjątkową okoliczność opracował Janusz Wlizło

Potrzebna pomoc Weronice Kacprzak

19-letnia Weronice Kacprzak z Radzynia urodziła się z zespołem Downa i wadą serca. Ma też obustronny niedosłuch. - Córka chciałaby mieć własny pokój, a ja marzę, aby mogła nas wyraźnie słyszeć - mówi Agnieszka Kacprzak, mama dziewczynki. Można jej poprzez zakup aparatów słuchowych.

- O niedosłuchu dowiedzieliśmy się, kiedy Weronika skończyła 12 lat. Po serii badań, okazało się, że jej małomówność ma korzenie w tym, że nie słyszy nas właściwie – mówi A. Kacprzak.

**Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Weroniki Kacprzak. Każdy, kto zechce wesprzeć dziewczynkę, może przekazać 1% podatku (nr KRS 0000223111 z poniższym dopiskiem) lub wpłacić pieniądze na konto:
Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce
21 9194 0007 0027 9318 2000 0260.
z dopiskiem: „48712 – Kacprzak Weronika"**

Taka jest Weronika

Nastolatka bardzo lubi malować i oglądać bajki. Zazwyczaj nastawia dźwięk bardzo głośno, aby cokolwiek słyszeć. Z uwagi na częste choroby, jest stałym pacjentem lekarza pediatry, ale również innych specjalistów: kardiologa i laryngologa. Okazuje się, że jest wykazuje dużą cierpliwość - leczenie i zabiegi znosi dzielnie. Dziewczynka na co dzień wymaga pomocy osób trzecich.

Rodzina daje wsparcie

Państwo Marek i Agnieszka Kacprzakowie mają 4 dzieci: studiującego syna Rafała, niepełnosprawną Weronikę, 9-letniego Sebastiana (uczęszcza do III klasy szkoły podstawowej) oraz 4-letnią Emilkę. Jedynym żywicielem rodziny jest pan Marek. Pani Agnieszka pobiera na córkę świadczenie. Nie na wszystko im wystarcza. Kacprzakowie mieszkają skromnie – mają średnie możliwości mieszkaniowe, 3 dzieci śpi na piętrowym łóżku we wspólnym pokoju, najmłodsza córeczka - w pokoju rodziców. Mimo ocieplenia, w domu jest wilgoć. Wśród marzeń jest to dotyczące zdrowia. – Chciałabym, aby Weronika mówiła i słyszała wyraźnie – tak, aby ludzie nie postrzegali jej tylko za osobę niepełnosprawną – tłumaczy A. Kacprzak. I dodaje: - Brakuje nam bardzo środków na zakup aparatu słuchowego. Wierzymy, że uda się go zakupić. Już teraz dziękujemy za wsparcie.

AN

Zbiórka w radzyńskich kościołach na leczenie Szymka Kulawczuka

Fot. FB

Marzeniem rodziców jest, aby Szymon stanął na własnych nogach i samodzielnie się poruszał. Wpłat z dopiskiem „Szymon 1" można dokonywać także na numer konta: 47 1160 2202 0000 0003 2305 9331. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie i rehabilitację Szymona Kulawczuka. Każdy, kto zechce wesprzeć chłopca, może przekazać 1% podatku (nr KRS 0000223111 z dopiskiem „37013 - Kulawczuk Szymon")

W najbliższą niedzielę, 16 lutego, w radzyńskich kościołach ofiary składane do puszek będą przeznaczone na operację 3,5-letniego Szymona Kulawczuka.

Szymon Kulawczuk mieszka w Przegalinach Dużych koło Komarówki Podlaskiej. Urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kości kończyn dolnych i górnych. U Szymka ta choroba manifestuje się brakiem kości strzałkowych, skokowych i piętowych na nóżkach, niektórych palców na rękach i stopach, zrośnięciem niektórych palców (ręka kraba), skróconym udem i zagiętymi obustronnie kośćmi piszczelowymi.

Wada nóg bardzo utrudnia mu poruszanie się, a jakakolwiek chęć przemieszczenia się na zdeformowanych nóżkach sprawia ogromny ból.

Możesz wesprzeć koszty planowanej operacjiZ tych też powodów bardzo konieczna jest jak najszybsza operacja chłopca. Przeprowadzi ją dr Dror Paley zajmujący się leczeniem najbardziej złożonych schorzeń ortopedycznych u dzieci. Do tej pory tak skomplikowane operacje u dzieci z wrodzonymi wadami układu ruchu odbywały się na Florydzie. Od pewnego czasu światowej rangi ortopeda – ekspert w leczeniu deformacji operuje również w Warszawie. Podczas konsultacji, dr Paley zapewnił rodziców, że Szymon po operacji będzie chodził, a nawet biegał. Aby operacja była najbardziej efektywna, musi być przeprowadzona przed 4 urodzinami Szymka, które przypadają na maj tego roku.

Jakub Hapka

eprasa.pl d31c1d4033

Radzyńskie „Oskary” wręczone

Fot.Tadeusz Kierych

Ze statuetką „niedźwiadka” w dziedzinie kultury - Grażyna Mirska, sołtys Brzostówca, animatorka wielu akcji. W uzasadnieniu kapituły można przeczytać, że także „godzi zwaśnione strony”. Na zdjęciu z mężem. Statuetkę wręczyli: posłanka Anna Dąbrowska-Banaszek (PiS, lekarka z Chełma) oraz Krzysztof Głuchowski były poseł i senator z Łukowa (także PiS). Z lewej prezes RaSIL - Józef Korulczyk

Fot.Tadeusz Kierych

Ireneusz Demianiuk, wójt Komarówki, otrzymał statuetkę w dziedzinie samorządności, za m.in. pamięć historyczną, czyli upamiętnienie wielu miejsc związanych z tradycją, jak choćby budowę popiersia księdza Jana Rudnickiego czy upamiętnienie miejsca potyczki partyzantki z UB w 1946 r. w lesie Brzezinka. Na zdjęciu obok - małżonka wójta - Magdalena. Statuetki wręczyli: wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski (z Lublina) oraz Waldemar Podsiadły - przedstawiciel wojewody (na zdjęciu z prawej).

Na gali stowarzyszenia RaSIL wręczono „niedźwiadki” – statuetki za osiągnięcia w trzech kategoriach.

„Niedźwiadki” w wyniku konkursu „Promujemy najlepszych” otrzymali: Grażyna Mirska w dziedzinie kultury, Ireneusz Demianiuk (wójt gminy Komarówka) w samorządności, a Radosław Foryszewski (właściciel firmy Forex Lingerie) w przedsiębiorczości.

Gala Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych odbyła się 8 lutego w restauracji „Relax” w Radzyniu. Poprowadziła ją Alicja Korulczyk (żona prezesa RaSIL – Józefa Korulczyka). Recital wykonał znany radzyński artysta Wojciech „Molas” Gil.

Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Dziękujemy za zdjęcia Panu Tadeuszowi Kierychowi a za film Panu Mirosławowi Piasce.

Mateusz Orzechowski

Radosław Foryszewski ze statuetką „niedźwiadka” w dziedzinie przedsiębiorczości, za dynamiczny rozwój i międzynarodową ekspansję. Obok - żona Agnieszka. Statuetkę wręczali: Adam Abramowicz - Rzecznik MŚP (z prawej) i Katarzyna Krupska-Grudzień - prezez LGD Zapiecek, która w swoim wystąpieniu podkreśliła wagę RaSIL-u, oceniając go, jako jedno z prężniej działających stowarzyszeń w mieście.

Fot.Tadeusz Kierych

Ks. Krzysztof Pawelec o planach w Św. Trójcy

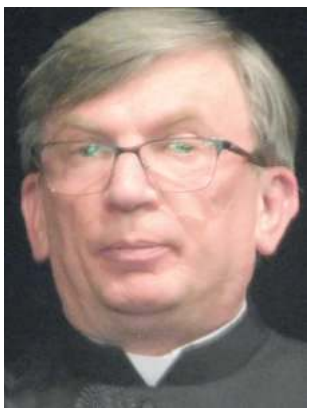

Ks. Krzysztof Pawelec proboszcz parafii Św. Trójcy - To, co zaprząta mi teraz głowę to wnętrze naszej świątyni

Radzyń Podlaski: Remont kaplicy i kościoła w 2020 roku.

Jeśli chodzi o kaplicę Św. Anny, to nawet teraz wykonywane są prace w środku. Pogoda pozwala. Kaplica jest też wewnętrznie podgrzewana. Trwają prace przy ścianach, było zbijanie tynku. Teraz jest ich uzupełnianie.

Prace zakończą się w tym roku, dotyczą także krypty pod kaplicą. Mam kontakt z członkiem rodziny Dernałowiczów.

To, co zaprząta mi teraz głowę to wnętrze naszej świątyni. Sztukateria, ściany, posadzka. Do takich prac zaczynamy się przygotowywać.

Jeśli chodzi o wymiar duchowy, oprócz codziennej pracy duszpasterskiej, w tym roku ważnym wydarzeniem dla wszystkich parafii radzyńskich będą misje ewangelizacyjne, do których już się przygotowujemy. W parafii Trójcy Świętej będą od 26 kwietnia do 3 maja.

Przygotowujemy się przez modlitwę i szukania pomysłów dotarcia do ludzi, którzy nie tylko są blisko Boga, ale też oddalonych od Niego. O takim celu misji przypomina ks. biskup ordynariusz.

Jakub Hapka

W tym roku nie będzie pieniędzy na ulicę Osiedlową

Tylko połowa ul. Osiedlowej ma utwardzoną nawierzchnię

Mieszkańcy ul. Osiedlowej skarżą się na błoto i fatalny dojazd do domów. Ratusz mówi, że potrzebuje pieniędzy dla nauczycieli.

- Stan drogi jest fatalny, nieustanne błoto wiosną i jesienią, fatalny dojazd do domów - skarżą się mieszkańcy ulicy Osiedlowej.

Ulica kilka lat temu została wyłożona kostką, jednak nie w całości. W lecie, gdy jest sucho, mieszkańcy borykają się z wdzierającym się do ich domów kurzu, który unosi się, za każdym razem, kiedy po ulicy przejeżdża samochód. Za to, gdy jest mokro, muszą borykać się z błotem.

Mieszkańcy nie ukrywają swojego niezadowolenia: Tak dłużej być nie może. Jeśli urzędnicy myślą, że się przyzwyczaimy i odpuścimy, to się grubo mylą - wyjaśnia „Wspólnocie” jeden z mieszkańców Osiedlowej. - Chcą od nas czystego powietrza, że jak palimy w piecach węglem, to jest smog, a tym, że mamy kurz w domu, nikt się nie przejmuje - irytują się nasi rozmówcy. Dodają, że proszą o utwardzoną nawierzchnię od kilku lat, ale są ignorowani.

Aleksandra Smolek

Anna Wasak
rzecznik UM

W Radzyniu jest bardzo wiele ulic

- Połowa ul. Osiedlowej została wykonana jeszcze za kadencji poprzedniego burmistrza. W Radzyniu jest bardzo wiele ulic wymagających budowy czy przebudowy. Miasto realizuje te inwestycje w miarę posiadanych środków. Problem polega na tym, że miasto ma trudności z pozyskaniem pod wyjazd na ul. Sitkowskiego gruntów, które stanowią własność prywatną. Na ten rok, ze względu na konieczność zapewnienia w budżecie środków na podwyżki dla nauczycieli i płacy minimalnej, budowa ul. Osiedlowej nie znalazła się w planach inwestycyjnych

Trwa remont byłej katowni Gestapo/UB

Fot.Inforosz

Trwają prace remontowe w byłej katowni. Z ziemi obok budynku wydobyto kilkadziesiąt macew, którymi Niemcy utwardzili dziedziniec. Instytut Bronisława Szlubowskiego przygotowuje projekt uchwały ws. powołania zespołu ds. organizacji Muzeum Ofiar Nazizmu i Komunizmu, który ma zostać przedstawiony na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

R E K L A M A

GABINET LEKARSKI
DLA DZIECI
Codziennie
(poza środą)
od 15 do 18,30
soboty w godz.
10.00-12.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 609 933 221
- Testy alergiczne
Barbara Krzysiak
pediatra II stopnia
www.krzysiakowie.pl

eprasa.pl d31c1d4033

Z ŻYCIA PSW

KURS JĘZYKA MIGOWEGO
Z dofinansowaniem przez PFRON*

I STOPIEŃ SJM
(poziom podstawowy)

Planowany termin kursu kwiecień 2020 r.

Zajęcia popołudniowe 60 godzin nauki

*Uczestnik wnosi 210 zł z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % (Cena standardowa kursu to 700 zł)

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 21 LUTEGO 2020

Szczegółowe informacje i zapisy

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, 335 R
+48 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl

PIELĘGNIARSTWO

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

REKRUTACJA TRWA DO 28 LUTEGO 2020

Studia drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo podjąć mogą kandydaci, którzy posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

Szczegółowe informacje
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, 108 R
+48 83 344 99 30
rekrutacja@pswbp.pl

Rejestracja w systemie IRK
https://irk.pswbp.pl

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Pomnik Kaczyńskiego znalazł wreszcie swoje miejsce

BIAŁA PODLASKA:
Znamy lokalizację długo wyczekiwanego pomnika Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. W tej sprawie bialski magistrat i komitet społeczny w końcu znaleźli porozumienie.

Pierwotna koncepcja zakładała, że pomnik Bogusława Kaczyńskiego znajdzie swoje miejsce w okolicach bialskiego amfiteatru. Komitet Społeczny Budowy Pomnika Bogusława Kaczyńskiego w 2018 roku wystąpił o pozwolenie na montaż tego pomnika w tamtym miejscu do ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka. Taką zgodę wtedy uzyskano. Komitet chciał też kontynuować ten temat z prezydentem Michałem Litwiniukiem. Prezydent twierdził jednak, że w rozmowach z przedstawicielami różnych środowisk padły pomysły umieszczenia pomnika w innym miejscu.

Fot. Maciej Maciejuk

Pomnik Bogusława Kaczyńskiego w końcu znalazł swoje miejsce. Pojawi się przy bialskiej Szkole Muzycznej

Przypomnijmy, że w składzie komitetu społecznego budowy pomnika znajduje się m.in. senator Grzegorz Bierecki (PiS). To właśnie on poinformował o ostatecznych uzgodnieniach. Pomnik znajdzie się przy Szkole Muzycznej w Parku Radziwiłłowskim, a zostanie on odsłonięty 2 maja w dzień urodzin Bogusława Kaczyńskiego.

- Miasto zaangażuje się w przygotowanie terenu, gdzie pomnik się znajdzie. W dzień jego urodzin będziemy mogli ten pomnik odsłonić. Teraz mamy rozwiązanie i pomnik finalnie znalazł swoje miejsce. Jest już gotowy, będzie dostępny dla mieszkańców oraz osób, które będą odwiedzać miasta. To kolejna ozdoba miasta w przestrzeni publicznej - mówi senator Bierecki.

Pomnik Bogusława Kaczyńskiego wykonany jest z brązu, przez artystę rzeźbiarza Stanisława Milewskiego.

Maciej Maciejuk

Chciały sprzedać pościel, okradły mieszkanie

BIAŁA PODLASKA:
Ponad 11 tys. zł straciła bialczanka po tym, jak odwiedziły ją dwie nieznajome pod pretekstem sprzedaży pościeli.

Pod koniec stycznia do mieszkania 82-latki zapukały dwie nieznajome kobiety. Chwilę wcześniej staruszka zdążyła wrócić z zakupów. Kobiety weszły do mieszkania pod pozorem sprzedaży pościeli. Jednak na miejscu poprosiły o wodę i możliwość skorzystania z łazienki. Po tym jedna z nich poprosiła o kartkę i długopis. Twierdziła, że chce pozostawić wiadomość dla sąsiadki pokrzywdzonej, gdyż ma dla niej haftowaną pościel.

– W trakcie rozmowy z 82-latką kobiety prosiły też o pokazanie polskich pieniędzy. Twierdziły, że nie wiedzą, jak one wyglądają, a jakiś czas temu zostały oszukane na rynku. Kiedy kobiety opuściły mieszkanie, staruszka zorientowała się, że została okradziona - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Z mieszkania zginęły oszczędności. Łupem złodziejek padło ponad 11 tys. zł. Kobieta początkowo nie chciała zgłaszać sprawy policji.

- Dopiero po rozmowie z bliskimi poinformowała o całym zdarzeniu policję. Teraz amatorek cudzego mienia szukają bialscy policjanci - dodaje rzecznik policji.

(McM)

Uratowali mężczyznę przed samobójstwem

BIAŁA PODLASKA:
Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji bialskich policjantów udało się uratować 64-letniego bialczanina od popełnienie samobójstwa.

4 lutego po godz. 8 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że 64-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej chce popełnić samobójstwo. Pod wskazany adres natychmiast skierowani zostali policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego. Na miejscu w rozmowie z żoną mężczyzny ustalili, że wyjechał samochodem, pozostawiając list pożegnalny.

W działania włączyły się pozostałe patrole. Policjanci poszukiwali auta, którym odjechał 64-latek. Ustalono, że samochód, którym jechał mężczyzna, brał udział w kolizji. Na jednej z ulic zauważyli uszkodzony pojazd, nie było w nim jednak kierowcy. Policjanci sprawdzali pobliski teren i skierowali się w stronę rzeki Krzna. Niedaleko pozostawionego samochodu zauważyli poszukiwanego mężczyznę, który wisiał na linie przywiązanej do drzewa.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Sierż. szt. Zbigniew Kuliczanka oraz st. post. Arkadiusz Misiejuk uratowali mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy medycznej

Sierż. szt. Zbigniew Kuliczanka oraz st. post. Arkadiusz Misiejuk uratowali mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy medycznej.

- W wyniku działań policjantów 64-latek odzyskał przytomność przed przyjazdem załogi karetki pogotowia. Dzięki szybkiej akcji policjantów oraz sprawnie przeprowadzonym przez nich czynnościom reanimacyjnym udało się uratować ludzkie życie - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Spłonął ciągnik ze sprzętem

Szóstego lutego około godz. 20:00 w Żerocinie całkowitemu spaleniu uległ ciągnik rolniczy marki MTZ Belarus z przyczepą na której znajdowały się przekaźniki sprzętu specjalistycznego. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na kwotę przekraczającą 150 tys. zł.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Ciągnik praktycznie został całkowicie spalony

- Na szczęście w wyniku zdarzenia nikomu nic się nie stało. W płonącym pojeździe jak też w jego pobliżu nie było żadnych osób. Dokładne okoliczności zdarzenia oraz jego przyczynę, wyjaśni wszczęte postępowanie - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Poszukiwany przez policję miał przy sobie narkotyki

Najbliższe miesiące w zakładzie karnym spędzi 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Gdy wpadł, policjanci dodatkowo znaleźli przy nim narkotyki.

W niedzielne popołudnie, 2 lutego policjanci bialskiej prewencji podczas patrolu zauważyli mężczyznę, który przypominał poszukiwaną osobę. Podczas wylegitymowania przypuszczenia policjantów potwierdziły się. Okazało się, że jest to 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej poszukiwany do kary pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

– Mundurowi znaleźli przy nim woreczki z białym proszkiem oraz niewielką ilością suszu. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że zabezpieczone środki to amfetamina, mefedron oraz marihuana - mówi Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany, a 3 lutego doprowadzony został do bialskiej prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi blisko rok za popełnione wcześniej przestępstwa. Odpowiadał będzie też za posiadanie narkotyków.

(McM)

eprasa.pl d31c1d4033

Nie musiał startować w konkursie, bo jest na zastępstwie

Żmijan dostał pracę w międzyrzeckim urzędzie

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Od początku lutego w Urzędzie Miasta w Międzyrzecu Podlaskim pracuje Stanisław Żmijan, były poseł PO.

Żmijan został zatrudniony w Urzędzie Miasta szóstego lutego na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju, które było wolne od 10 stycznia 2019 r. Wcześniej na tym stanowisku był Paweł Łysańczuk, który został zastępcą burmistrza miasta. Umowę ze Żmijanem zawarto na czas określony, na zastępstwo. Według władz miasta w związku z art. 12 ust. 2 „Ustawy o pracownikach samorządowych" nie było konieczności przeprowadzenia naboru. Potwierdzają też, że Stanisław Żmijan posiada kwalifikacje niezbędne do pracy na tym stanowisku.

- Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa, ma uprawnienia do projektowania, nadzoru i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń, jest również rzeczoznawcą majątkowym i ma uprawnienia w zakresie szacowania nieruchomości - argumentuje Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Żmijan
- Mam do tej pracy pełne przygotowanie. Miasto ma określone zadania, plany realizacyjne, a one są w zakresie mojego doświadczenia zawodowego

Warto obejrzeć moje CV, wtedy też wiadomo będzie jakie są moje możliwości

Były poseł w międzyrzeckim magistracie będzie odpowiadał między innymi za: koordynacje pracy związanych z opracowywaniem planów zagospodarowania przestrzennego miasta. Będzie też nadzorował sprawy związane z planowaniem, realizacją i rozliczaniem projektów infrastrukturalnych, finansowanych ze środków zewnętrznych.

Żmijan: Mam doświadczenie

Żmijan podkreśla w rozmowie ze „Wspólnotą", że mieszka w Międzyrzecu od 30 lat i nie zamierza się stąd ruszać, dlatego też m.in. z tego powodu zdecydował się na podjęcie pracy w międzyrzeckim Urzędzie Miasta.

- Warto obejrzeć moje CV, wtedy też wiadomo będzie jakie są moje możliwości. A na ile one będą wykorzystane? To oddzielny temat. Miasto ma określone zadania, plany realizacyjne, a one są w zakresie mojego doświadczenia zawodowego - tłumaczy Żmijan.

Przypomina, że przez dwadzieścia lat kierował średniej wielkości firmą. Poza tym był przewodniczącym komisji budżetu i finansów. Szefował też komisji planowania przestrzennego.

- Mam uprawnienia zawodowe w zakresie kierowania, nadzorowania i projektowania bez ograniczeń budowniczych oraz uprawnienia rzeczoznawcy majątkowego - dodaje.

Przyznaje, że są poważne plany do realizacji w mieście w zakresie planowania przestrzennego.

- Spróbuję się tutaj zrealizować. Będę osobą, która pomoże te plany zrealizować. Chęci są z jednej i z drugiej strony. Mam do tego pełne przygotowanie i taką próbę wspólnie podejmujemy - wyjaśnia Żmijan.

Stanisław Żmijan z zawodu jest inżynierem budownictwa. Był dyrektorem Rejonu Dróg Publicznych w Międzyrzecu Podlaskim.

W latach 1990–1998 zasiadał w Radzie Miejskiej Międzyrzeca Podlaskiego, a następnie do 2001 w Sejmiku Lubelskim I kadencji z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. W 2001 został działaczem Platformy Obywatelskiej, od 2011 do 2013 pełnił funkcję przewodniczącego struktur tej partii w województwie lubelskim (ponadto dwukrotnie, w 2005 i 2011, był p.o. przewodniczącego). Przez pięć kadencji był posłem na Sejm RP.

Żmijan w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku bezskutecznie ubiegał się z listy Koalicji Obywatelskiej jako reprezentant PO o mandat europosła. Próbował też dostać się w tym samym roku podczas wyborów do Sejmu. Otrzymał jednak niewystarczającą ilość głosów.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl d31c1d4033

Pokrzywdzony złożył sprzeciw, bo wyrok nie był jeszcze prawomocny

Wyrok na strażaka zapadł bez wiedzy pokrzywdzonego

POW. RADZYŃ: Ireneusz W. z gminy Czemierniki ma zapłacić 2,7 tys. zł grzywny oraz 2 tys. zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Władysławowi Miętkiewiczowi. Wyrok zapadł w trybie nakazowym.

Władysław Miętkiewicz
pobity przez strażaka z OSP

Po złożeniu sprzeciwu sprawa może się toczyć w zwykłym trybie, gdzie mogą zeznawać świadkowie i ja mogę składać wnioski dowodowe, a na tym mi bardzo zależy

O brutalnym pobiciu Władysława Miętkiewicza napisaliśmy w listopadzie ubiegłego roku. W sobotę, 19 października, 65-letni wówczas mężczyzna robił porządki po wykopkach. - Nagle zobaczyłem Ireneusza W. On przyjechał rowerem, zaszedł mnie od tyłu i uderzył w głowę. Ja się przewróciłem. Potem mnie kopał. Połamał mi czaszkę. Jak mnie bił, to krzyczał: „Ja ci sk...nu dam Urząd Skarbowy i Sanepid" - relacjonował zdarzenie Władysław Miętkiewicz.

Nie wiedział, że zapadł wyrok

- Prokuratura 29 listopada przesłała do radzyńskiego sądu akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi W. Mężczyzna ma zarzut spowodowania obrażeń ciała, co wyczerpuje znamiona czynu opisanego w 157 § 1 kodeksu karnego - powiedział „Wspólnocie" na początku stycznia tego roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Władysław Miętkiewicz został powiadomiony o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu 13 stycznia. Tymczasem wyrok na Ireneusza W. zapadł dzień przed wigilią, tj. 23 grudnia poprzedniego roku. Sąd skazał oskarżonego w trybie nakazowym, czyli bez udziału stron i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Pokrzywdzony chce normalnej rozprawy

Pokrzywdzony Władysław Miętkiewicz powiedział „Wspólnocie", że czuje się oszukany, bo nikt mu nie powiedział przed wyrokiem, że sprawa trafiła do sądu i dlatego nie mógł w niej występować jako oskarżyciel posiłkowy, co dałoby mu możliwość złożenia sprzeciwu do wyroku nakazowego. - Po złożeniu sprzeciwu sprawa może się toczyć w zwykłym trybie, gdzie mogą zeznawać świadkowie i ja mogę składać wnioski dowodowe, a na tym mi bardzo zależało - przekonuje Władysław Miętkiewicz. Mężczyzna ma jednak nadzieję, że do tego dojdzie, bo złożył w sądzie oświadczenie, że chce występować w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy. - Złożyłem oświadczenie i sprzeciw, bo przypadkiem dowiedziałem się o wyroku nakazowym, ale na szczęście nie był on jeszcze prawomocny i mam nadzieję, że nie zostanę pozbawiony moich praw - mówi Władysław Miętkiewicz.

Skazany na grzywnę i zadośćuczynienie

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim uznał, iż Ireneusz W. jest winny tego, że 19 października 2019 roku w miejscowości Stójka, dokonał uszkodzenia ciała Władysława Miętkiewicza w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami po głowie, a kiedy się przewrócił, kopał go po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała, które spowodowały naruszenie czynności jego organizmu na okres powyżej dni siedmiu, tj. o czyn art. 157 § 1 k.k. Sąd skazał oskarżonego na karę grzywny w wysokości 2.700 zł oraz nakazał zapłatę kwoty 2000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Władysławowi Miętkiewiczowi. Ireneusz W. ma też zapłacić 340 zł złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania.

Miał połamane kości czaszki

Na skutek pobicia 65-letni mężczyzna miał stłuczenie mózgu, krwiaki śródmózgowe obu półkul, złamaną żuchwę z przemieszczeniem, złamanie kostnej części przewodu słuchowego, złamanie kości nosa i kości szczęki oraz złamanie kości oczodołu. Władysław Miętkiewicz spędził tydzień w radzyńskim szpitalu.

Andrzej Dejneka

Wójt Arkadiusz Filipek zerwał umowę na budowę stadionu

Tak wyglądał plac budowy w grudniu 2019 r. Wykonawca inwestycji nie zrealizował nawet 20 procent planu rocznego

GM. CZEMIERNIKI
Stało się to dokładnie 24 stycznia. Po roku obserwacji postępów nie tylko urzędników, ale i mieszkańców Czemiernik, którzy patrzyli, jak budowa ich wymarzonego stadionu z prawdziwego zdarzenia za ponad 3 mln zł się ślimaczy. Najpierw długo czekali na inwestycję, kiedy wreszcie dostali pieniądze, pechowo - wykonawca zawiódł.

Arkadiusz Filipek
wójt gminy Czemierniki

Nie rezygnujemy ani z inwestycji, ani z pieniędzy Chociaż wykonawca nas bardzo zawiódł, na pewno nie zrezygnujemy z inwestycji i dwumilionowego wsparcia unijnego. Jesteśmy po rozmowach w urzędzie marszałkowskim, mamy zgodę na przesunięcie terminu. Szykujemy się do ponownego ogłoszenia przetargu, bo chcemy w ciągu roku budowę zakończyć. Będziemy żądali zwrotu kary umownej od dotychczasowej firmy. Według umowy jest to 10 procent zadania, a więc 300 tys. zł. Zechcemy te pieniądze odzyskać

Projekt unijny leżakował dwa lata, przeszedł formalności i dostał zielone światło w marcu 2019 r. Wsparcie funduszy unijnych z RPO to 2 mln 25 tys.zł, gmina Czemierniki dokłada - 1 mln 812 tys.zł 769,59 zł. Przecięcie wstęgi planowano na koniec września tego roku.

Zamiast miliona, 200 tys.zł

- Wykonawca, firma Iwobud z Warszawy był zobowiązany do wykonania w 2019 roku prac za kwotę 1 mln zł. (35 procent), zrealizował zadania za niecałe 200 tys.zł (6, 87 procent). Dlatego w styczniu przygotowaliśmy pismo o zerwanie umowy, zostało ono dostarczone, przyjęli to do wiadomości, na razie żadnego sygnału z ich strony nie ma - tłumaczy wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filipek. Wylicza, że kara umowna w tym przypadku sięgnie 300 tys.zł. Teraz przed gminą inwentaryzacja robót, które zostały wykonane, a wójt stara się w urzędzie marszałkowskim o przesunięcie terminu inwestycji i nowego wykonawcę.

Monika Mackiewicz

Kierowca busa uderzył w rowerzystę

PARCZEW: W wyniku zderzenia, obrażeń doznał cyklista, który trafił do szpitala. Na szczęście okazały się one powierzchowne. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym.

Kierowca busa skręcał w lewo na zielonym świetle i uderzył w 72-letniego rowerzystę

W piątek w godzinach porannych na skrzyżowaniu ul. Lubartowskiej i 11 listopada w Parczewie 30-letni kierowca iveco, jadąc od strony Lubartowa, wjechał na skrzyżowanie przy zielonym świetle, jednak nie zachował należytej ostrożności i uderzył w rowerzystę. Obrażenia odniósł 72-letni cyklista. Po przewiezieniu do szpitala i po przeprowadzeniu badań, na szczęście okazały się one powierzchowne. Badanie na zawartość alkoholu wykazało, że obaj mężczyźni byli trzeźwi.

Sprawca kolizji, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym w kwocie 500 złotych. Na jego konto trafiło też 10 punktów karnych.

jd

Radzyńscy policjanci zatrzymali włamywaczy

Pow. Radzyń Podl.: Policjanci odzyskali większość skradzionych rzeczy. Ich łączna wartość to około 15 tys. zł.

Do przestępstw doszło w styczniu bieżącego roku. Nieustaleni wówczas sprawcy włamywali się do budynków gospodarczych na terenie gminy Kąkolewnica i Wohyń. Ich łupem padły m.in. elektronarzędzia, quad, przyczepka samochodowa, motorowery i motocykl.

Radzyńscy kryminalni ustalili, że za kradzież i kradzież z włamaniem odpowiedzialni są czterej młodzi mężczyźni z gminy Kąkolewnica w wieku od 21 do 23 lat. Wszyscy zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy, gdzie usłyszeli zarzuty. Mundurowi odzyskali większą część skradzionego mienia. Łączna wartość skradzionych przedmiotów to około 15 tys. zł.

Kodeks karny za kradzież z włamaniem przewiduje karę nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Łupem złodziei padły m.in. narzędzia

Skradziony motorower

eprasa.pl d31c1d4033

Według rzecznika Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, rezerwat był przez lata zaniedbany

Masakra drzew w rezerwacie nad Jeziorem Obradowskim

Pow. Parczew: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie tłumaczy, że wycinka miała na celu odsłonięcie torfowiska.

Tak wygląda fragment rezerwatu ze ścieżką edukacyjną, po wycince roślinności

Tak dotąd gmina reklamowała walory turystyczne Lasów Parczewskich i obszaru Natura 2000

W ubiegłym tygodniu czytelnik „Wspólnoty" poinformował redakcję, że na terenie rezerwatu przyrody Jezioro Obradowskie ktoś wykarczował rosnące tam karłowate drzewa. Nasz czytelnik jest oburzony tym faktem, bo jego zdaniem został zniszczony rezerwat, który był dotąd urokliwym, wyjątkowym miejscem i perełką turystyczną Lasów Parczewskich. Przez rezerwat biegnie ścieżka przyrodnicza, którą zbudowało parczewskie nadleśnictwo. Tablice ustawione wzdłuż ścieżki opowiadają o florze i faunie występującej na zarastającym w naturalny sposób jeziorze. Zdaniem naszego rozmówcy, ścieżka przyrodnicza przestała być aktualna, a miejsce straciło atrakcyjność turystyczną.

Zaniedbany rezerwat

Zainteresowani powodem wykarczowania roślinności, zapytaliśmy o to w parczewskim nadleśnictwie. Powiedziano nam, że wycinkę zarządziła Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie. Paweł Duklewski, rzecznik tej instytucji, powiedział „Wspólnocie", że chodziło o to, żeby na Jeziorze Obradowskim poprawić stan torfowisk przejściowych, trzęsawisk i torfowisk wysokich. - Wycinka służyła temu, żeby odsłonić torfowiska, które przez lata były zaniedbane - powiedział Paweł Duklewski. Rzecznik dodał, że wycięte drewno zostało ułożone w tak zwane stosy biocenotyczne i pozostawione poza granicami rezerwatu do naturalnego rozkładu. - Nikt tego drzewa nie wykorzystał gospodarczo, tylko zostawiamy je, żeby inne życie mogło wykorzystać tę biomasę - informuje Duklewski.

Wycinka za pieniądze z ochrony środowiska

Wycinka roślinności w rezerwacie Jezioro Obradowskie została przeprowadzona w ramach programu „Ochrona siedlisk i gatunków terenów nieleśnych zależnych od wód". Jest to projekt dofinansowany z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Stos biocenotyczny, czyli wycięte drzewa pozostawione poza granicami rezerwatu do naturalnego rozkładu

Andrzej Dejneka

Zgwałcił 63-letnią kobietę, trafił do aresztu

POW. PARCZEW: W środę 5 lutego rano, 63-letnia mieszkanka jednej z miejscowości w gminie Dębowa Kłoda poprosiła o pomoc pogotowie ratunkowe. Kobieta twierdziła, że została zgwałcona.

Poprzedniej nocy w części domu zamieszkiwanej przez jej kuzyna, była impreza, w której uczestniczyło kilku mężczyzn. To właśnie jeden z nich miał zgwałcić 63-latkę.

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej komendy policji potwierdził, że dyżurny został powiadomiony o zgwałceniu i skierował na miejsce mundurowych. Policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca gminy Dębowa Kłoda, który miał się dopuścić tego czynu. Mężczyzna został doprowadzony do Sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Sąd przychylił się do wniosku i aresztował go na okres trzech miesięcy.

Andrzej Dejneka

Odpowiedzą za fikcyjne przeglądy

POW. RADZYŃ PODL.: Diagności z jednej ze stacji kontroli pojazdów brali pieniądze za rzekomo przeprowadzane badanie techniczne pojazdów, ale w rzeczywistości żadnej kontroli aut nie dokonywali.

Radzyńscy Policjanci z Zespołu do walki z Korupcją i Przestępczością Gospodarczą udowodnili dwóm pracownikom uprawnionym do wystawiania dokumentów świadczących o ważności badań technicznych pojazdów poświadczenie nieprawdy. Mężczyźni w wieku 32 i 37 lat z jednej ze stacji kontroli pojazdów terenie powiatu radzyńskiego usłyszeli już zarzuty. Podejrzewani są o dokonywanie fikcyjnych potwierdzeń przeprowadzenia badań technicznych samochodów osobowych oraz ciągników rolniczych.

W rzeczywistości badania takie nie były przeprowadzane. Wystarczyło, aby właściciele pojazdów przynieśli dowody rejestracyjne, zapłacili odpowiednią kwotę pieniędzy, a diagnosta poświadczał w nich nieprawdę, że dokonał badań technicznych, oraz że zbadane pojazdy są sprawne technicznie.

Zatrzymanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Bez rozgłosu otworzyli nową galerię

Parczew: W ubiegłą środę (5 lutego) w nowej galerii handlowej przy al. Jana Pawła II otworzono sklep z obuwiem. Następnego dnia pozostałe sklepy otworzyły swoje drzwi dla klientów, z wyjątkiem marketu budowlanego, który do dziś jest zamknięty.

W ubiegłą środę sklep z obuwiem otworzył swoje drzwi dla klientów

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Bożena Siatka powiedziała nam, że galeria handlowa została dopuszczona do użytku po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku inwestorów przez nadzór.

– My działamy na wniosek inwestora. Odbiór tych inwestycji został dokonany i galeria jest dopuszczona do użytku. Natomiast jeśli chodzi o ten drugi budynek, market budowlany, to inwestor nie skierował do nas jeszcze wniosku – wyjaśnia Bożena Siatka.

Falstart z pompą

W grudniowym wydaniu Wspólnoty, w artykule „Falstart z otwarciem nowej galerii. Ludzie odeszli z kwitkiem" pisaliśmy o nieudanym otwarciu nowej parczewskiej galerii handlowej. 16 grudnia na ulicach Parczewa pojawił się samochód z głośnikami, z których słychać było zapowiedzi wielkiego otwarcia. Lektor przemawiał do przechodniów i zapraszał ich na zakupy we czwartek, 19 września. Obiecywał wyjątkowe promocje na telewizory, smartfony, pralki, lodówki, odkurzacze i drobniejszy sprzęt RTV i AGD. We wtorkowej „Wspólnocie" rabaty zapowiadał sklep odzieżowy, a mieszkańcy znaleźli ulotki promocyjne w swoich skrzynkach pocztowych.

Tym razem bez zapeszania

Ubiegłotygodniowe otwarcie było diametralnie różne od grudniowego, które nie doszło skutku, bo inwestor nie dostał pozwolenia na użytkowanie obiektu od nadzoru budowlanego. Sklepy po prostu otworzyły swoje drzwi dla klientów, lecz tym razem bez pompy i nachalnej promocji. Po grudniowym fiasku oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej Krzysztof Fila powiedział nam, że Komendant PSP wniósł sprzeciw w sprawie uzyskania pozwolenia na użytkowanie marketu budowlanego, bo stwierdzono tam niezgodności z przepisami przeciwpożarowymi.

Jacek Dejneka

Pędził bimber w Borkach

Policjanci zabezpieczyli aparaturę i około 90 litrów bimbru

Z ustaleń policjantów wynika, że domową produkcją alkoholu zajmował się 51-latek z gminy Borki. Teraz grozi mu do roku pozbawienia wolności.

W miniony piątek radzyńscy kryminalni przeszukali jedną z posesji w gminie Borki. Mundurowi w pomieszczeniach gospodarczych znaleźli i zabezpieczyli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie było tam niemal 200 litrów „zacieru" i około 90 litrów gotowego alkoholu. Z ustaleń policjantów wynika, że domową produkcją alkoholu zajmował się 51-latek, mieszkaniec gminy Borki.

Teraz o dalszym losie mężczyzny zdecyduje sąd. Nielegalny wyrób alkoholu zagrożony jest karą pozbawienia wolności do roku oraz przepadkiem zarówno ujawnionego sprzętu do nielegalnej produkcji alkoholu, jak i wytworzonego za jego pomocą trunku.

Jacek Dejneka

eprasa.pl d31c1d4033

ZDARZENIA

Połasił się na golarki

Nieznany sprawca, 31 stycznia, w drogerii w Białej Podlaskiej ukradł siedem zestawów golarek i wkładów do golarek na szkodę placówki handlowej.

Ukradł portfel

Ktoś, 3 lutego, w Wisznicach z półki biurka sklepu ukradł portfel z dokumentami i pieniędzmi na szkodę mieszkanki gminy Wisznice.

Przekręcony licznik

Policjanci 4 lutego w Worońcu zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę osobowej skody, którym kierował pracownik firmy, 48-letni mieszkaniec gminy Terespol. Podczas kontroli ujawniono niezgodność licznika kilometrów. Stan licznika pojazdu był o ponad 55 tys. km większy.

Kradzież przyczepki

Nieznany sprawca, 2 lutego, z terenu prywatnej posesji w Zaściankach ukradł przyczepkę samochodową mieszkańca wsi.

Maciej Maciejuk

Co, gdzie, kiedy w Białej Podlaskiej?

Zaczarowany Świat Operetki i Musicalu

Sala widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, 14 lutego, godz. 18, wstęp wolny.

Soliści wykonają najpiękniejsze arie ze znanych operetek, musicali, a także popularne szlagiery, np."Usta milczą, dusza śpiewa", „Czardasz Maricy", „Twoim jest serce me", „Przetańczyć całą noc". W repertuarze znajdą się takie utwory jak: „Love me tender" , „Maria", „Nie czekaj mnie w Argentynie", „Brunetki, blondynki" czy „Tango jalousie".

Walentynkowy koncert zespołu pieśni i tańca Podlasiacy

Sala widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, 14 lutego, godz. 18, wstęp wolny.

Wideoteka - koncert zespołu The Locomontions

BCK ul. Warszawska 1117 lutego, godz. 16, wstęp wolny.

Spektakl Karnawał Teatralny „Spotkanie z kosmitami"

BCK, Klub Kultury SCENA, ul. Zygmunta Augusta 6, 22 lutego, godz. 11, wstęp wolny.

W programie: prezentacja etiud teatralnych „Spotkanie z kosmitami", zabawy pozateatralne, konkursy. Zgłoszenia dziecięcych i młodzieżowych zespołów teatralnych do 19 lutego na adres: scena@bck24.pl.

W szczytowym momencie do szkoły nie przyszło aż 170 uczniów

Grypa typu A dopadła setki uczniów

BIAŁA PODLASKA: Wielu uczniów Szkoły Podstawowej w Zalesiu nie przyszło z początkiem ubiegłego tygodnia do szkoły. Powodem była choroba z objawami grypopodobnymi. -- Nie jest to jakiś nieznany wirus, żeby siać większą panikę - mówi dyrektor bialskiego sanepidu.

Początek nieobecności w szkole rozpoczął się w piątek 31 stycznia. Prawdziwe apogeum choroby nastąpiło w poniedziałek 2 lutego. Wtedy też do szkoły nie przyszło blisko 170 uczniów. Na 263 obecnych było jedynie 95 osób. Uczniowie mieli gorączkę do 40 stopni, kaszel, katar i grypopodobne objawy. Dyrekcja zdecydowała się więc odwołać lekcje do końca tygodnia. Gmina zdecydowała się nie powoływać sztabu kryzysowego, gdyż jeszcze nie było w tej sprawie takiej potrzeby. Podjęto się jednak dezynfekcji sal szkolnych.

To była grypa

Zawiadomiono m.in. bialski sanepid. Pobrano od dzieci wymaz do badań i diagnostyki. W dniu 6 lutego udało się zidentyfikować chorobę. Okazało się, że jest to wirus grypy typu A.

- Nie jest to jakiś nieznany wirus, żeby siać większą panikę, ale grypa generalnie jest poważną chorobą, która może powodować powikłania - mówi Marcin Nowik, dyrektor bialskiego sanepidu.

Najczęstsze objawy tego rodzaju grypy to wysoka gorączka, dreszcze, bóle mięśni, głowy, suchy kaszel. Najgorsze mogą być jednak powikłania.

- Grypa może prowadzić do zapalenia ucha środkowego, anginy, ale i do ciężkich powikłań i hospitalizacji. Może być zapalenie płuc czy mięśnia sercowego. To poważna choroba, nie należy jej bagatelizować - dodaje dyrektor sanepidu.

Higiena przede wszystkim

Przypomina, że w razie choroby należy zostać w domu i nie zarażać innych. Trzeba myć ręce, wycierać nos chusteczką i stosować podstawowe zasady higieny.

- Ograniczamy kontakt z bliskimi, by nie zarażały pozostałych osób. Unikamy też zgromadzeń i skupisk ludzi. Mamy teraz okres grypowy, którzy przypada pomiędzy grudniem a marcem - tłumaczy Nowik.

Dokładnie nie wiadomo, skąd w szkole wzięła się grypa, ale wystarczyło, że po prostu jedna osoba przyszła chora.

- Momentalnie wszystko się sypie lawinowo. Wirus grypy przenosi się z osoby na osobę drogą kropelkową, podczas kichania czy kaszlu. To jest szkoła, dzieci są w ruchu, nie zawsze myją ręce. Zdarza się, że wezmą łyk napoju, czy kawałek czyjejś kanapki i już choroba może przejść na drugą osobę - dodaje dyrektor.

Marcin Nowik
dyrektor bialskiego sanepidu
- Grypa to wbrew pozorom choroba poważna, nie należy jej bagatelizować

Szkoła funkcjonuje

W szkole sytuacja jest już ustabilizowania. Od poniedziałku zajęcia odbywają się już normalnie.

- W ośrodku zdrowia słyszałem, że nowych zachorowań już nie ma. Nie ma nowych przypadków. Wiem, że zaczęło atakować inne szkoły, ale nie u nas - mówi Tomasz Szewczyk, zastępca wójt gminy Zalesia.

W pewnym momencie pojawiła się również informacja, jakoby podobna sytuacja miała miejsce w szkole w Wólce Dobryńskiej. Zastępca dementuje te informacje.

- Tam jak co roku było kilkoro dzieci, które zachorowały, a informacja ta, to było przekręcenie faktów. Ktoś źle zrozumiał, że jest fala grypy w tej szkole. Zajęcia tam normalnie się odbywają - tłumaczy.

Dodaje, że dużo dzieci czuje się już lepiej, ale niektórzy rodzicie nie puszczają jeszcze swoich pociech do szkoły, bo mogą mieć jeszcze pozostałości po chorobie.

- Zajęcia się odbywają, bo dyrekcja twierdzi, że jest adekwatna liczba osób, by móc realizować podstawę programową - wyjaśnia zastępca.

Maciej Maciejuk

Jak wygląda „sezon" grypowy w Białej Podlaskiej?

Sytuacja w Oddziałach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej jest stabilna. Każdego roku w tym czasie występuje ogólny wzrost hospitalizacji w porównaniu do pozostałych miesięcy. Jest to spowodowane przede wszystkim porą roku.

Szczególny wzrost pacjentów obserwowany jest w Oddziale Dziecięcym, gdzie obecnie szpital zwiększył liczbę łóżek.

W przypadku zwiększonej zachorowalności ograniczenia odwiedzin mogą być wprowadzone.

Wyjmowali pieniądze z puszek WOŚP

GMINA PISZCZAC: Policjanci z Terespola ustalili osoby, które wyjmowały pieniądze z puszki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Pod koniec stycznia bialscy policjanci otrzymali nagrania od jednego z portali informacyjnych. Widoczna była na nich grupa młodzieży, z której dwie osoby wyjmują pieniądze z puszki kwestarskiej WOŚP. Nagranie obejmowało też świadków tego zdarzenia. Po otrzymaniu tej informacji policjanci natychmiast zajęli się sprawą. Istotne było ustalenie, gdzie nagrany został film oraz kim są osoby widoczne na nagraniach.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że do zdarzenia doszło w gminy Piszczac w dniu finału WOŚP. Sprawą zajęli się więc policjanci Komisariatu Policji w Terespolu.

- Mundurowi zabezpieczyli kolejne nagranie nastolatków. Ustalili również personalia osób, które widoczne były na krótkich filmach. Okazało się, że jest to dwoje 15-latków z powiatu bialskiego. Policjanci dotarli również do autorów filmów - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili dodatkowo, że pieniądze wyjmowały również dwie nastolatki w wieku 14 i 16 lat.

- Nastolatkowie tłumaczyli swoje zachowania zabawą twierdząc, że wyjęte pieniądze wrzucali ponownie do puszki. O dalszym ich losie zadecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich, gdzie trafią materiały sprawy - dodaje rzecznik policji.

(McM)

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Nie brakuje u nas miejsc magicznych, tajemniczych i wartych odwiedzenia.

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść.

Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ
BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

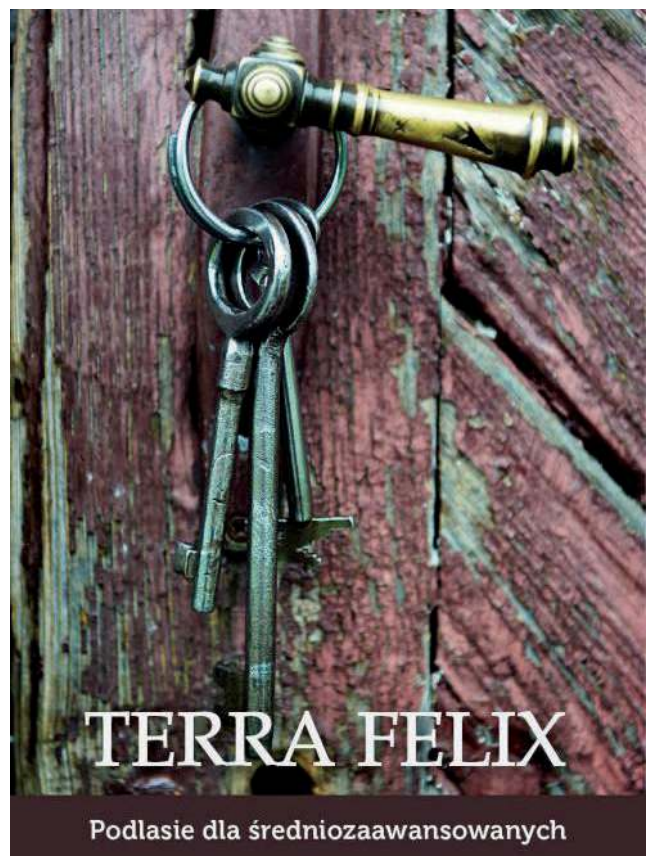

Nabrani w internecie

Oszukany w sieci

Ktoś, 14 grudnia 2019 r., za pośrednictwem internetowego portalu aukcyjnego sprzedał mieszkańcowi Terespola trzy kartusze gazowe i piecyk turystyczny. Po dokonaniu zakupu pokrzywdzony odstąpił od umowy i zwrócił sprzedającemu cały towar, za który nie otrzymał zwrotu wpłaconych pieniędzy, a sprzedający zerwał wszelki kontakt.

Włamał się na konto

Nieznany sprawca, 4 lutego, uzyskał dostępu do konta mieszkanki Białej Podlaskiej na portalu społecznościowym. Podając się za właścicielkę tego konta przesłał do innych osób prośby o wpłatę pieniędzy w kwotach: 500 zł i 1000 zł.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl d31c1d4033

„Zamiast odebrać rękopis zdecydowała się udawać, że o niczym nie wie i sugerować, że wykryła przestępstwo"

Cybulski: „ Skwarek wiedziała, gdzie są rękopisy Sienkiewicza, ale doniosła, że ich brakuje"

POWIAT ŁUKOWSKI

Cybulski mówi o brakujących rękopisach i traktowaniu przez wicedyrektor i władze powiatu. - Odcięto mi dostęp do poczty muzeum, zamknięto szafy z dokumentami, mimo iż wciąż byłem dyrektorem -opowiada.

Ostatnie miesiące upłynęły pod znakiem zamieszania wokół Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Władze powiatu łukowskiego, którym podlega Muzeum, postanowiły, że z końcem 2019 R. dyrektorem placówki przestanie być Maciej Cybulski. Włodarze zarzucali mu nieprawidłowości w prowadzeniu Muzeum, mimo, że niedawno chwalili się w telewizji nabytymi przez niego pamiątkami po Sienkiewiczu.

Mimo protestów mieszkańców, którzy cenili pracę dotychczasowego dyrektora Zarząd Powiatu i starosta Dariusz Szustek (PiS) zdecydowali, że od 1 stycznia 2020 nową dyrektor muzeum zostanie Beata Skwarek, która bez sukcesu startowała na wójta gminy Krzywda z PiS. Już 20 stycznia nowa dyrektor złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w Muzeum Sienkiewicza w okresie, kiedy placówką kierował Maciej Cybulski. W doniesieniu mowa jest mowa m.in o braku w muzeum pozycji „Henryk Sienkiewicz Rękopisy". Muzeum zapłaciło za nie warszawskiemu antykwariatowi 20 tys. zł.

ROZMOWA Z MACIEJEM CYBULSKIM, BYŁYM DYREKTOREM MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA W WOLI OKRZEJSKIEJ

Gdzie są brakujące rękopisy? Jak układała się jego współpraca z władzami powiatu i Beatą Skwarek? – o to zapytaliśmy Macieja Cybulskiego.

W Jak się Pan czuje po oskarżeniach, które padły wobec Pana ze strony władz powiatu i nowej dyrektor?

MACIEJ CYBULSKI: Chciałbym podziękować za niezwykłe wsparcie, którego doświadczyłem w ostatnich miesiącach, za zaangażowanie wielu osób, którzy nie zgadzają się z zaistniałą sytuacją. To dla mnie najlepsze świadectwo, nie tylko jako dyrektora muzeum, ale jako człowieka. Jako dyrektor starałem się stworzyć z muzeum miejsce przyjazne i ten klimat o niepowtarzalnej, gościnnej atmosferze zaskakiwał turystów. Świadczą o tym liczne wpisy w księdze pamiątkowej i nie tylko. Niewiele jest miejsc, które tak mocno wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zwiedzających także poza ramowymi godzinami pracy - a tak właśnie było w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Ci którzy odwiedzali Muzeum nie mają co do tego wątpliwości. Włodarzy powiatu oprowadzałem kilka lat temu, poza tym nie odwiedzali placówki. Uważam, że w pełni nie wiedzą jak wyglądała i jak zmieniła się jakość obsługi w muzeum w ostatnich latach, nie sądzę też, że ich to w ogóle interesuje.

W Muzeum to ważna część Pana życia i zrobił Pan wiele, aby dorównało innym placówkom...

MACIEJ CYBULSKI: Gdy Antoni Cybulski objął stanowisko kierownika muzeum znajdowało się w nim zaledwie 17 książek. Wszystko czego dokonał, w trudnym okresie naszej historii, to efekt jego ogromnego zaangażowania i pasji, bardzo często kosztem całej rodziny i środków własnych. Wychowany w duchu sienkiewiczowskim poszedłem jego drogą. Jako dyrektor odmawiałem sobie wypłaty przez Zarząd Powiatu nagród dyrektora, przyznawanych mi na wniosek Rady Muzeum, bo dobro placówki było ważniejsze niż korzyści własne. O tym, ile serca i środków własnych poświęciłem temu miejscu, wiem tylko ja i osoby mi najbliższe. Muzeum to także historia mojej rodziny, miejsce gdzie się wychowałem, które zapisało się na trwale w moim sercu w każdym aspekcie życia, któremu poświęcałem siebie najlepiej jak potrafię, to praca, którą dziś władze powiatu dyskredytują, pomniejszają i ośmieszają przez szereg działań, które były mi dotąd obce.

W A gdyby była taka możliwość, czy wróciłby Pan do pracy w Muzeum?

MACIEJ CYBULSKI: Muzeum to miejsce, od którego trudno mi się odciąć i z wielką przyjemnością powrócę, gdy nadarzy się ku temu odpowiednia okazja i warunki. W całej tej sytuacji dobrze jest przewartościować relacje i zobaczyć kto był i jest przyjacielem, a takowych nie znalazłem, na szczeblach powiatowej władzy, mimo zapewnień i poklepywania po plecach.

W W doniesieniu do prokuratury Beata Skwarek zarzuca Panu brak w Muzeum rękopisów Sienkiewicza, za które zapłacono 20 tys. zł. Jak Pan to skomentuje?

MACIEJ CYBULSKI: Kiedy zaczynałem pracę w muzeum, placówka nie posiadała żadnej karty rękopisu noblisty. W stosunkowo krótkim czasie pozyskałem unikatowe, przełomowe sceny z powieści „Potop",„Listy z Afryki" oraz pojedyncze karty innych utworów. Dzisiaj jest

Fot.Marta Kanwowska

MACIEJ CYBULSKI

Wszystkie pieniądze na zakup rękopisów Sienkiewicza pozyskałam od sponsorów i darczyńców. Nie były to pieniądze z budżetu powiatu łukowskiego .

ich 46. Ostatnią kartą zakupioną za mojej kadencji jest nieznany utwór „Lekarze" napisany przez Sienkiewicza wierszem tuż przed jego śmiercią. Rękopis ten spina klamrą miejsce urodzenia i chrztu, gdzie w księgach parafialnych znajduje się pierwszy zapisek poświęcony przyszłemu nobliście, z jedną z ostatnich kart, która wyszła spod jego ręki! To absolutny unikat, będący źródłem badań przez historyków literatury. Koszt tego utworu to wspomniane 20 tys. zł. 7 sierpnia Muzeum zapłaciło sprzedawcy - Domowi aukcyjnemu - pierwsza transzę w kwocie 10 tys. zł, a drugą w dniu 20 listopada 2019 r., gdy ja byłem już na zwolnieniu lekarskim.

W Czyli to ówczesna wicedyrektor Muzeum zapłaciła drugą ratę za wspomniane rękopisy?

MACIEJ CYBULSKI: Tak. Beata Skwarek, składając na mnie doniesienie do prokuratury, doskonale wiedziała, gdzie znajduje się ten rękopis. Otrzymała wiadomość z antykwariatu, że po opłaceniu faktury karta jest do odbioru. Dziwię się, że zamiast odebrać rękopis po wpłacie drugiej raty, zdecydowała się udawać, że o niczym nie wie i sugerować, że wykryła przestępstwo. Ocenę takiego postępowania pozostawiam Państwu i prokuraturze.

W Skąd Muzeum miało pieniądze na zakup rękopisów i pamiątek po Sienkiewiczu?

MACIEJ CYBULSKI: Wartość wszystkich zakupionych dla Muzeum rękopisów to około 250 tys. zł. Powiat Łukowski nie dołożył do nich ani złotówki. Wszystkie pieniądze na ich zakup pozyskałam od sponsorów i darczyńców. Podobnie było z zakupem pozostałych pamiątek po pisarzu, których wartość także wynosi około 200 tys. zł. Powiat dołożył do ich zakupu małą cząstkę tej kwoty. Przy ograniczonym budżecie muzeum, który przez lata wynosił 220 tys. zł, a potem 250 tys. zł czyniłem liczne działania, aby zdobywać środku na zakup eksponatów związanych z noblistą.

W Zatem zarzuty dotyczące rękopisów są szczególnie bolesne dla Pana?

MACIEJ CYBULSKI: W pozyskaniu rękopisów angażowało się tyle osób dobrej woli i instytucji, że jakże można pomyśleć bym niszczył dzieło, z którego byłem najbardziej dumny –z tego, że rękopisy wracają do źródła, gdzie wszystko się zaczęło, że wspólnie zachowaliśmy je od zniszczenia i zatraty przywracając całemu społeczeństwu. Nigdy nie patrzyłem na kończącą się kadencję, wiedziałem, że to ostatnia szansa na pozyskanie rękopisów Sienkiewicza z ostatniego znanego źródła, która może się już nigdy więcej nie powtórzyć. Uderzenie w kwestie rękopisów przez władze powiatu, w samo serce moich działań, miało więc na celu zdyskredytowanie mojej osoby, przykrycie zmian personalnych przez pomówienia, ale z całą pewnością zaszkodziło samemu Muzeum i zaangażowaniu darczyńców w przyszłości. Obecnie Muzeum utraciło możliwość zakupu kolejnych kart rękopisu powieści Potop, o które zabiegałem poza aukcyjnie i czyniłem starania w ich pozyskaniu. Niestety wskutek zachowania władz powiatu i Beaty Skwarek, nie dane mi było dokończyć misji i ostatecznie trafiły do innej instytucji, na szkodę mozolnie budowanego prestiżu Muzeum. Podobnie sprawa przedstawia się z innymi oskarżeniami.

W Jak wyglądały okoliczności zatrudnienia w Muzeum Beaty Skwarek ?

MACIEJ CYBULSKI: Do zatrudnienia Beaty Skwarek zostałem zmuszony. Pierwsze naciski pojawiły się już w czerwcu 2018 roku, aby Beata Skwarek mogła wystartować w wyborach na wójta gminy Krzywda z innej pozycji, niż pracownica Urzędu Gminy Krzywda. Zaangażowany w pozyskiwanie pamiątek odmówiłem, wiedząc, że zatrudniając Skwarek ograniczę wówczas możliwości finansowe działania Muzeum. Ostatecznie odmówiłem też startu w wyborach samorządowych do Rady Gminy Krzywda z komitetu Beaty Skwarek. W dniu gdy pojawił się w muzeum wolny etat na zastępstwo, zadzwonił do mnie starosta łukowski Dariusz Szustek, sugerując zatrudnienie owej pani, która w czasie tej rozmowy była w gabinecie starosty. Skwarek powiedziała mi wprost, że jej wynagrodzenie mam ustalać ze starostą Szustkiem.

W Minęło kilka miesięcy i Beata Skwarek awansowała na stanowisko Pana zastępcy...

MACIEJ CYBULSKI: Zanim się obejrzałem Beata Skwarek została moim zastępcą. Mimo zapowiedzi nie otrzymałem środków finansowych na etat drugiego dyrektora w placówce, gdzie oprócz mnie były zatrudnione dwie osoby merytoryczne, w tym jedna na zwolnieniu lekarskim, i dwie osoby obsługi technicznej. Przy takiej liczbie pracowników nagle jest 2 dyrektorów! Starosta zażądał natychmiastowej zmiany Regulaminu Organizacyjnego muzeum. Dał mi godzinę na zmianę regulaminu (który wcześniej był tworzony przez kilka dni), by stworzyć nowe stanowisko pracy - zastępcy dyrektora.

W Jak układała się współpraca Pana jako dyrektora i Beaty Skwarek jako pańskiej zastępczyni?

MACIEJ CYBULSKI: Od początku pracy w muzeum doszło do odwrócenia ról - Beata Skwarek kwestie związane z działalnością muzeum ustalała z władzami powiatu za moimi plecami. O wszystkim dowiadywałem się jako ostatni, często przez smsy, m.in. o wyjazdach z panem starostą do Lublina. Dowiadywałem się np. w piątek po 7 rano, że w piątek i poniedziałek ona jedzie ze starostą do Lublina, czyli nie będzie jej w pracy w Muzeum. W jakim celu jeździła? - nie informowała mnie. Kiedy uczestniczyła w spotkaniach w starostwie, także nigdy nie informowała mnie, co było tematem spotkań i jakie zapadły ustalenia. Nie czynił tego także starosta Szustek. Musiałem to akceptować, choć nie zgadzałem się z tym systemem. Nie było partnerstwa, szczerej współpracy. Pojawiła się polityka i władza, która po wyborach samorządowych zaczęła znacząco wtrącać się w sprawy muzeum. Coś, co funkcjonowało dobrze, ponad swoje realne możliwości, nagle zaczyna zacinać się.

W Czy zgłaszał Pan takie sytuacje Zarządowi Powiatu?

MACIEJ CYBULSKI: Informowałem o problemach we współpracy z Beatą Skwarek już w maju, w kolejnych miesiącach również, aż do samego końca mojego powołania na dyrektora. Nikt nie chciał mnie słuchać. Usprawiedliwiano działania tej pani, która donosiła na mnie przy każdej sposobności, sprawdzano nawet jak spędzam czas prywatnie, gdzie byłem i co robiłem. Odcięto mi także dostęp do poczty muzeum, zamknięto szafy z dokumentami, mimo iż wciąż byłem dyrektorem placówki. Wezwania na posiedzenia Zarządu Powiatu stały się traumatycznymi doświadczeniami, bez możliwości w pełni przedstawienia swojego stanowiska, wszelkie próby były ucinane, komentowane, dyskredytowano moje osiągnięcia.

W Podobno włodarze powiatu oczekiwały, że będzie Pan pracował będąc na zwolnieniu lekarskim...

MACIEJ CYBULSKI: Kiedy byłem nieobecny z powodu choroby, Beata Skwarek zasypywała mnie pismami żądając wyjaśnień w ciągu trzech dni. Takie pismo wysłała m.in w dniu 23 grudnia, wyznaczając mi 3 dni na złożenie wyjaśnień, co oznaczało, że musiałbym w czasie świąt Bożego Narodzenia przygotowywać odpowiedzi. Kolejne pisma wysłała w dniach 27 grudnia, 30 grudnia i 7 stycznia, mając przecież świadomość, że nie mogłem wykonywać pracy będąc na zwolnieniu lekarskim, gdyż naraziłabym się na konsekwencje zarówno prawne jak i finansowe. Od władz powiatu słyszałem, że nie wykazuję dobrej woli nie przychodząc na zwolnieniu do pracy.

W Starosta łukowski Dariusz Szustek w wywiadzie w Katolickim Radiu Podlasie sugerował, że to Maciej Cybulski rozpętał wojnę z Muzeum i powiatem. Co Pan na to?

MACIEJ CYBULSKI: Władze powiatu, nie szanując opinii społeczeństwa w mojej sprawie i poparcia dla mnie jako dyrektora Muzeum, są przekonane, że to ja byłem inspiratorem działań mieszkańców. To nie jest prawda. Jednak słysząc kolejne oskarżenia i próby zniszczenia mojej reputacji, przedstawiłem swoją, prawdziwą wersję wydarzeń ale nie zniżyłem się do poziomu moich adwersarzy. Cieszę się z tego. Dziś czuję ulgę i wolność, której nie doświadczyłem współpracując z obecnymi władzami powiatu. Wywoływany i szykanowany jestem zmuszony do obrony swojego dobrego imienia.

KOMENTARZ BEATY SKWAREK:

Beata Skwarek podkreśla, że w momencie przeprowadzania inwentaryzacji „Rękopisów Sienkiewicza" nie było w posiadaniu Muzeum. Skwarek była przekonana, że chodzi o materiały, o których w lipcu 2019 w jednym z programów telewizyjnym informował Maciej Cybulski. Potem okazało się, że faktura na 20 tys. zł, którą Muzeum ma do zapłacenia, a na której widniała adnotacja „Rękopisy Henryka Sienkiewicza" dotyczy nowych kart. Skwarek zobowiązanie zapłaciła, gdy Cybulski przebywał na zwolnieniu. Rękopisów jednak nie odebrała i nie zamierza tego robić dopóki sprawa nie zostanie wyjaśniona przez prokuraturę. Muzeum otrzymało łącznie 58 tys. zł. dotacji celowej na zakup kart „Rękopisu Potopu" to takie powinny być zakupione, a nie były. - A Maciej Cybulski nie oddał mi kluczy do Muzeum i nie dał mi dostępu do fejsbuka Muzeum - mówi.

Magdalena Oknińska, Łukasz Prusak

eprasa.pl d31c1d4033

Zamiast przed świętami żywność trafia w karnawale

Poślizg z darami dla tysięcy osób

Aż o kilka miesięcy przedłużyło się oczekiwanie wielu tysięcy osób w naszym regionie na opóźnione dostawy pomocy żywnościowej z unijnego programu. Wreszcie w lutym zaczyna się wydawanie kilku produktów, na które mniej zamożne rodziny oczekiwały przed Bożym Narodzeniem.

Pani Marzena, która określa się jako bialski społecznik, poinformowała nas, że wiele osób jest zaniepokojonych kolejnymi poślizgami z dawno zapowiadanymi dostawami pomocy żywnościowej.

- Produkty miały być wydawane jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Pod koniec stycznia nadal nie było wiadomo, kiedy wreszcie trafią do wielu rodzin pierwsze artykuły żywnościowe. Jedynie w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej szybko podano harmonogram dostaw – mówi nam pani Marzena.

Dary wydają PKPS i PCK

Ewa Borkowska, dyr. Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białej Podlaskiej wyjaśniła nam, że to nie z winy MOPS zaistniał tak duży poślizg w wydawaniu darów żywnościowych.

- Formalnie transporty powinny nadejść w grudniu, później miały trafić do potrzebujących w styczniu. Zaistniał problem z wyłonieniem w przetargach realizatorów dostaw produktów – wyjaśnia dyrektor. Dodaje, że 22 lutego poprzez Polski Czerwony Krzyż trafią dostawy pierwszych czterech produktów do Białej Podlaskiej. MOPS zakwalifikował do tej pomocy 935 bialczan. Mogą się zgłaszać następne osoby, które mają niski dochód.

Jarosława Semeniuk, kierująca biurem Zarządu Okręgowego PKPS w Białej Podlaskiej przekazuje dary ok. 600 bialczanom i aż prawie 4-4,5 tys. uprawnionym przez ośrodki pomocy społecznej w 15 gminach.

- Od początku grudnia zostały wstrzymane dostawy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informowało, że będzie przesunięty termin dystrybucji. Podopieczni pomocy społecznej przychodzili do mnie po informacje. Niektórzy narzekają na te dary, wybrzydzają i określają je pogardliwie, ale się po nie pchają. Część z nich, jak mówią ludzie, sprzedają te produkty innym osobom – mówi Jarosława Semeniuk, chwalona w wielu gminach i w Białej Podlaskiej za ciężką pracę i zaangażowanie w pomoc potrzebującym.

Dodaje, że w obecnym roku zmienił się zestaw oferowanych bezpłatnie produktów. Trafią one do potrzebujących w seriach po kilka artykułów.

Poślizg z powodu unieważnionego przetargu

Za przygotowanie i przeprowadzanie przetargów na dostawy artykułów spożywczych do magazynów organizacji partnerskich jest odpowiedzialny Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Otrzymał z ministerstwa dotację unijną aż 354 mln zł na sfinansowanie gigantycznych zakupów 20 produktów. Miał on jednak problemy ze sfinalizowaniem przetargów na zamówienie olbrzymich ilości artykułów spożywczych.

Wojciech Adamczyk, rzecznik prasowy KOWR przyznał, że dostawy artykułów spożywczych miały rozpocząć się w sierpniu 2019 r. i zakończyć w maju 2020 r., jednak z powodu unieważnienia przetargu z maja, trzeba było we wrześniu ogłosić kolejne postępowanie przetargowe.

- KOWR dokonał wyboru najkorzystniejszych ofert w postępowaniu i do 18 grudnia podpisał umowy z wykonawcami na dostawy 18 artykułów spożywczych do organizacji partnerskich. Dostawy pozostałych artykułów spożywczych do magazynów organizacji partnerskich rozpoczęły się od 19 grudnia. W związku z uchyleniem się wykonawcy, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza na dostawy gołąbków w sosie pomidorowym, umowa z kolejnym wykonawcą, zostanie zawarta w terminie późniejszym – wyjaśnił Wojciech Adamczyk.

Dodał, że dostawy artykułów spożywczych potrwają do czerwca 2020 r. dla 19 artykułów spożywczych, z wyjątkiem sera podpuszczkowego dojrzewającego, którego dostawy zaplanowano do kwietnia 2020 r.

Marek Pietrzela

Komu przysługuje pomoc?

Paczki żywnościowe są rozdawane w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020. Jest on finansowany z pieniędzy UE i skierowany do osób, których dochody nie przekraczają: 1402 zł dla osoby samotnej i 1056 zł pozostającej w rodzinie.

W przetargach były wpadki

Niestety, KOWR musiał unieważnić zamówienie na szynkę wieprzową mieloną. Na jej zakup miał przeznaczyć – jak wynika z przetargów - 25,8 mln zł. Tymczasem oferta z najniższą ceną była za ok. 37 mln zł. Zamawiający nie mógł zwiększyć kwoty. Szynka wieprzowa wypadła z zestawu darów. Podobnie wcześniej było z gołąbkami w sosie pomidorowym. Wybrana firma podjęła się wykonać to zadanie za 16,2 mln zł. Okazało się jednak, że w grudniu wydała ona oświadczenie o niemożliwości zawarcia umowy z przyczyn niezależnych od wykonawcy, gdyż groziłaby jemu „rażąca strata."

Ukrainiec miał zarobić na leczenie siostry, wypłaty nie dostał i wegetuje w aucie

Kierowca przyjechał do Polski, by zarobić pieniądze dla ciężko chorej siostry. Teraz żyje bez pieniędzy w samochodzie.

O losie kierowcy opowiada reportaż wyemitowany przez Polsat z cyklu „Interwencje". Mężczyzna skarży się tam, że został oszukany po powrocie z pierwszego kursu do Portugalii przez polską firmę, która mu nie zapłaciła. To firma z gminy Łuków. Jej właściciel zajął kierowcy dokument, bez którego nie może on pracować w zawodzie.

W poszukiwaniu pracy

Leonid Głowackij ma 47 lat, pochodzi z zachodniej Ukrainy, ma żonę i półtoraroczne dziecko. We wrześniu przyjechał do Polski w poszukiwaniu pracy jako kierowca ciężarówki. Podpisał umowę o pracę z jedną z firm transportowych, która swoją siedzibę ma pod Łukowem.

- Pojechałem do Wałbrzycha, załadowałem się tam i przez Niemcy, Francję, Hiszpanię dotarłem do Portugalii. Rozładowałem się, wszystko dobrze, nie było wypadków, mandatów, samochód sprawny, wszystko dobrze. Po tej całej pracy przyjechałem na bazę i powiedzieli mi, że za tę pracę mam otrzymać 1080 euro, ale dodali, że firma wypisała mi kary umowne na 2100 euro – mówi pan Leonid.

Mężczyzna twierdzi, że nie otrzymał potwierdzenia, za co nałożono na niego kary. Co więcej, pracodawca zatrzymał też dokument upoważniający pana Leonida do prowadzenia ciężarówki. Mężczyzna zanim podjął pracę, zapłacił za jego wystawienie prawie tysiąc złotych.

Teraz Ukrainiec zmuszony jest mieszkać w samochodzie. Został bez środków do życia.

Fot.mo

Asp. szt. Marcin Józwik
z policji w Łukowie

Prowadzimy postępowanie

- Prowadzimy postępowanie w sprawie ukrycia dokumentów przez właściciela firmy transportowej. Dokumenty należą do obywatela Ukrainy, który zawiadomił nas 28 stycznia. Sprawa jest prowadzona z art. 276 KK (niszczenie lub ukrywanie dokumentu bez prawa do jego rozporządzaniem)

Interwencja policji

Właściciel firmy transportowej w rozmowie z dziennikarzem „Interwencji" Kubą Hnatem twierdzi, że Ukrainiec wszystko zmyślił. - To ile pan mu zapłacił za pracę? - pyta dziennikarz. - Proszę pana. Nie pamiętam, bo mam 160 kierowców. Tyle, ile się należało - ripostuje szef firmy transportowej. Rozmowa skończyła się wizytą policji. Dziennikarz uznał, że właściciel firmy transportowej zaatakował go.

Początkowo przedstawiciele spedytora informowali, że wydadzą panu Leonidowi dokumenty. Po tym jak policjanci odjechali, właściciel firmy miał zażądać od pana Leonida oświadczenia, że są rozliczeni. W przeciwnym razie nie odda mu dokumentów. Ukrainiec sprawę zgłosił na policję.

Kierowca nie poddaje się i nie zamierza wracać na Ukrainę.

Źródło: Program Interwencja
(opr. Łukasz Prusak)

Dziupla samochodowa i nielegalne papierosy

POWIAT BIALSKI: Bialscy policjanci wraz z funkcjonariuszami straży granicznej oraz urzędu celno-skarbowego ujawnili „dziuplę samochodową". Dodatkowo na terenie posesji zabezpieczono 300 tys. sztuk papierosów bez akcyzy.

W miniony poniedziałek, 3 lutego, policjanci weszli na teren jednej z posesji w gminie Konstantynów. Z informacji wynikało, że zamieszkujący ją 27-latek posiadać może samochody pochodzące z kradzieży, które rozbierane są na podzespoły i oferowane do sprzedaży. Zabezpieczono samochód marki Vauhxall Movano, skradziony na terenie Wielkiej Brytanii. Na miejscu zabezpieczony został również samochód marki Lexus, co do którego istnieje podejrzenie, że pochodzi z czynu zabronionego.

– Na terenie posesji znaleziono również części samochodowe, m.in. silniki, skrzynie biegów oraz elementy nadwozia i karoserii do aut bmw, mercedes, ford, range rover czy audi. Potwierdzono, że zostały wymontowane z samochodów skradzionych z terenu Wielkiej Brytanii. Wartość mienia oszacowana została na kwotę 180 tys. zł - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Na terenie posesji znaleziono części samochodowe, m.in. silniki, skrzynie biegów oraz elementy nadwozia i karoserii

Dodatkowo na terenie posesji znaleziono papierosy bez akcyzy. Nielegalny towar ukryty był w specjalnie przygotowanych wydrążonych deskach złożonych w garażu jak też bagażniku pojazdu.

Zabezpieczono łącznie blisko 300 tys. sztuk papierosów różnych marek. Gdyby nielegalny towar trafił na rynek straty skarbu państwa wynosiłyby ponad 300 tys. zł. Właściciel posesji usłyszał zarzuty.

- Odpowiadał będzie zarówno za paserstwo, jak też posiadanie papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy - dodaje rzecznik policji.

Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od 27-latka 1900 zł i samochód wartości 20 tys. zł.

(McM)

eprasa.pl d31c1d4033

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

„s" Kokoszkiewicz, Krzewica ur. 3 lutego, 4,64 kg, 61 cm Rodzice: Magdalena i Tomasz Rodzeństwo: Bartek (4 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Oliwier Leszcz, Międzyrzec Podlaski ur. 31 stycznia, godz. 1.15, 2,43 kg, 51 cm Rodzice: Marta i Arkadiusz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Leon Głuchowski, Biała Podlaska ur. 1 lutego, godz. 21.55, 2,45 kg, 50 cm Rodzice: Paulina i Bartosz Rodzeństwo: Nikodem (11 l.), Tymon (8 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Ola, Kolembrody ur. 31 stycznia, godz. 14.28, 3,48 kg, 56 cm Rodzice: Monika i Grzegorz Rodzeństwo: Mateusz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Izabela Kilian, Biała Podlaska ur. 30 stycznia, godz. 5.50, 3,35 kg, 54 cm Rodzice: Ewelina i Daniel Rodzeństwo: Martyna (8 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Nela Iwaniuk, Horodyszcze ur. 30 stycznia, godz. 20.50, 4,08 kg, 59 cm Rodzice: Ewelina i Grzegorz Rodzeństwo: Fabian (2 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Franciszek Świejko, Biała Podlaska ur. 3 lutego, godz. 10.55, 2,62 kg, 48 cm Rodzice: Dawid i Angelika Rodzeństwo: Oluś (1,5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Gabriel Dmitruk, Kijowiec ur. 1 lutego, godz. 12.45 Rodzice: Sylwia i Daniel

SZPITAL W ŁUKOWIE

Wojtuś Siejak Borowina pow. łukowski, ur. 1 lutego, godz. 1.00, 2,875 kg, 54 cm Rodzice: Kamila, Damian

Krzysztof Ziarek Łuków ur. 1 lutego godz. 23:12, 4,015 kg, 58 cm Rodzice: Katarzyna, Jacek

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Wiktoria Araj Wola Burzecka, pow. łukowski, ur. 30 stycznia, godz. 1:50, 3,490 kg, 54 cm Rodzice: Paulina, Artur Rodzeństwo: Ola (3 l.)

Antoś Kaczan Wólka pow. łukowski ur. 3 lutego godz. 12.00, 3,500 kg, 56 cm Rodzice: Karolina, Cezary Rodzeństwo: Alan (4 l.)

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Amelia Zbańska z tatą, Biała Podlaska ur. 5 lutego, godz. 10.15, 3,16 kg, 53 cm Rodzice: Aleksandra i Damian Siostra: Kornelia (1 r.)

Fot.MS

Jeremi Zaremba z tatą, Sitnik, pow. bialski ur. 4 lutego, godz. 3.50, 2,87 kg, 54 cm Rodzie: Magda i Grzegorz Rodzeństwo: Błażej (9,5 r.), Dorotka (8 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Fot.MS

Leo Strzyżewski, Oszczepalin II, gm. Wojcieszków, pow. łukowski ur. 4 lutego, godz. 4.50, 3,48 kg, 58 cm Rodzice: Weronika i Paweł

Przemek Pawelec Glinne pow. łukowski, ur. 3 lutego, godz. 15:15, 3,800 kg, 54 cm, Rodzice: Aldona, Piotr Rodzeństwo: Magda (5 l.), Antoś (3 l.)

SZPITAL W RADZYNIU

Dawid Fartushnyy, ur. 4 lutego, godz. 10.08, 3,65 kg, 53 cm, Rodzice: Ludmiła, Roman, zam. Łuków

eprasa.pl d31c1d4033

„To, co się osiąga – daje wiarygodność" – spotkanie z Anną Chwałek

Mój syn nie wyrośnie z autyzmu

RADZYŃ PODLASKI: Anna Chwałek – mama autystycznego Kuby, prezes Stowarzyszenia Pomocy Młodzieży i Dzieciom Autystycznym oraz Młodzieży i Dzieciom o Pokrewnych Zaburzeniach „Wspólny Świat" w Białej Podlaskiej była gościem cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi w radzyńskim stowarzyszeniu „Ósmy Kolor Tęczy".

Zaskoczenie, czyli trudny moment diagnozy

- Mój syn kończy w tym roku 20 lat. Moment diagnozy był poczuciem ogromnej straty. Wcześniej wyobrażamy sobie, że oto rodzi się najcudowniejsze, najpiękniejsze dziecko. Kuba został zdiagnozowany w warszawskim Instytucie Psychiatrii i Neurologii, gdy miał dwa lata i trzy miesiące. Usłyszałam, że to najmłodszy dziecak, jakiego diagnozowali.

- Zapytano nas, czy możemy liczyć na pomoc i wsparcie w miejscu zamieszkania? Wróciliśmy do Białej Podlaskiej i zaczęły się poszukiwania pomocy. Okazało się, że specjalistów nie ma.

Radzili... klapsy

- Zawsze wydawało mi się, że przecież w Polsce jest system edukacji, pomocy społecznej, to i mojemu dziecku się należy. Wcześniej czy później ono wejdzie w system (NFZ, poradnie psychologiczne, wczesne wspomaganie, specjalistyczne usługi opiekuńcze). On dorastał, a wszystko okazało się fikcją, okazało się, że tego nie ma. Logopedzi, do których chodziliśmy, radzili, że trzeba mu dać klapsa w tyłek, że mu przejdzie i jest po prostu rozpuszczony. Miałam poczucie, że czas płynie, a system, który miał to wszystko zaspokajać, jest tylko na papierze.

Trudne początki

- Dotarliśmy do fundacji „Synapsis", która udzieliła nam wsparcia. Dostawaliśmy trzymiesięczny program do wykonywania ćwiczeń z dzieckiem. Kuba miał sześć lat, gdy padł pomysł, żebym założyła stowarzyszenie. Mogłoby pozyskiwać środki na szkolenie nauczycieli w przedszkolu, terapeutów.

Chwałek miała obawy, myślała rok nad strategią. Nie chciała kolejnego „klubu mam-płaczek", cotygodniowych spotkań, użalania się nad losem. - Chciałam rodzicom autystyków powiedzieć konkretnie, co będziemy robili.

Udało jej się włączyć do tej idei kilku terapeutów-wolontariuszy. Jeździła po Polsce, szukając inspiracji i pomysłów. Dyrektor szkoły integracyjnej w Olsztynie poradziła założenie przedszkola. Ośrodek w Białej Podlaskiej (wraz z otwieranym równocześnie przez „Synapsis") był pierwszym takim miejscem w kraju. Jak wspomina: - To było jak rzucenie się z motyką na słońce. Placówka oświatowa dała im finansową stabilizację. Znalazły się pieniądze na pracowników, terapie, edukację, czynsz i media. - Podjęliśmy kluczową decyzję - przyznaje dziś. - Udało nam się, choć nikt nie wierzył w powodzenie projektu. Wielu myślało, że to padnie po miesiącu.

Fot. Marek Pietrzela

Anna Chwałek
prezes stow. „Wspólny świat"

Siła pracowników

Ważnym elementem jest to, że mamy pracowników. Rozumiem trudności małych organizacji opierających się na wolontariacie. Miałam przekonanie, że żeby związać ludzi z organizacją, to nie mogą być wolontariusze, ale - pracownicy. Jeżeli mam finansować kształcenie kadry, chcę, żeby później u mnie pracowała. A będzie pracowała, mając etat, a nie zlecenie od projektu do projektu

18 lat temu rodziło się jedno dziecko autystyczne na 10 tysięcy, dziś to stosunek 1 dziecko autystyczne lub z zespołem Aspergera na 58 urodzeń

Nauczyciele nie mieli doświadczeń, gdy o 15 wychodzili wymęczeni wrzaskiem i hałasem, myślałam: „nie przyjdą jutro do pracy".

Szkoła, czyli strzał w dziesiątkę

Nie wszyscy przyjęli pomysł kolejnego kroku z entuzjazmem. - Słyszałam głosy: „Nie rozwijajmy się bardziej, to niesie nowe wyzwania. Po co ci to?". Do szkoły na początek poszło sześciu uczniów, były dwie klasy. Przez pierwsze trzy lata dokładaliśmy.

Czuwała nad nami Opatrzność - przyznaje. - Gdy otwieraliśmy przedszkole i szkołę, przyszły nam projekty unijne. Były jak gwiazdka z nieba - dały nam pieniądze na wyposażenie, dużą ilość zajęć.

Dziś przedszkole liczy 14 oddziałów. Jest tylu chętnych, że brakuje miejsc. W szkole jest 58 dzieci. Od września 2019 r. działa szkoła przysposabiająca do pracy. - Naszą ambicją było to, żeby nie mówić rodzicom: „Nasza oferta się skończyła, teraz radźcie sobie sami".

Zbudować system

Pod opieką prowadzonych placówek edukacyjnych (łącznie z Ośrodkiem Terapii i Diagnostyki) jest ok. 250 osób. - Dodatkowo, w ciągu roku jest około setka korzystających z diagnozy, konsultacji czy krótkotrwałej terapii. Od pięciu lat prowadzone są badania przesiewowe w bialskich żłobkach, wyłaniające dzieci zagrożone (nieprzechodzące testów).

Logopedzi, do których chodziliśmy, radzili, że trzeba mu dać klapsa w tyłek, że jest po prostu rozpuszczony

Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem

- Zdałam sobie sprawę, że mój syn nie wyrośnie z autyzmu. Zawsze będzie potrzebował pomocy i wsparcia. Warunki lokalowe, w jakich przebywali, skłoniły prezes do myślenia nad kompleksową infrastrukturą. By swoją siedzibę miał ośrodek terapii, przedszkole, szkoła, przysposobienie do pracy (dla 50 osób, budowę rozpoczęto w listopadzie). Nową lokalizacją okazał się były Zajazd Radziwiłłów. W maju 2019 r. udało się otworzyć pierwszy budynek centrum. W planach stowarzyszenie chce utworzyć Środowiskowy Dom dla Osób z Autyzmem (znajdzie w nim miejsce 35 osób) oraz Dom Pobytu Stałego/Tymczasowego dla dorosłych autystyków (zgodnie z najnowszymi rozwiązaniami i unijnymi wytycznymi, preferującymi małe ośrodki docelowo będzie w nim przebywać 12 osób). - Potrzeby są ogromne, budynki mają być oddane w styczniu-lutym 2021 r. - przyznaje.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Teresa Kmieć, 86 lat
zm. 31 stycznia, Łuków

Józef Szczygieł, 71 lat
zm. 31 stycznia, Gręzówka

Elżbieta Gajownik, 71 lat
zm. 31 stycznia, Adamów

Mieczysław Bąbol, 76 lat
zm. 31 stycznia, Serokomla

Stanisław Brzeski, 66 lat
zm. 31 stycznia, Łuków

Maria Zajączkowska, 83 l.
zm. 1 lutego, Huta Dąbrowa

Małgorzata Świderska, 59 l.
zm. 2 lutego, Ulan Majorat

Łucja Wyczółkowska, 87 l.
zm. 2 lutego, Wola Gułowska

Kazimierz Grądek, 62 lata
zm. 3 lutego, Łuków

Tadeusz Józwik, 50 lat
zm. 2 lutego, Zarzecz Łukowski

Kazimierz Rusek, 81 lat
zm. 3 lutego, Łuków

Grzegorz Izdebski, 32 lata
zm. 1 lutego, Łuków

Bogusław Sendor, 40 lat
zm. 1 lutego, Kszczonów

Bogumiła Soszka, 81 lat
zm. 5 lutego, Stoczek Łukowski

Barbara Mateńko, 64 lata
zm. 4 lutego, Radoryż Kościelny

Sara Kutnik, 38 lat
zm. 5 lutego, Serokomla

Kazimierz Garbacik, 65 lat
zm. 5 lutego, Radoryż Kościelny

Edmund Pawlik, 89 lat
zm. 6 lutego, Jeleniec

Józef Kazimierczak, 67 lat
zm. 6 lutego, Wojcieszków

BIAŁA PODLASKA

Ludwik Czerko, 91 lat
zm. 25 stycznia, Kłoda Mała

Jerzy Musiejuk, 73 lata
zm. 24 stycznia, Kolembrody

Alicja Traczyk, 91 lat
zm. 26 stycznia, Biała Podlaska

Patryk Guz, 24 lata
zm. 24 stycznia, Rossosz

Jan Żelazowski, 86 lat
zm. 29 stycznia, Biała Podlaska

Helena Nowicka, 87 lat
zm. 20 stycznia, Warszawa

Marianna Matejuk, 75 lat
zm. 27 stycznia, Tuliłów

Wiesław Barczuk, 56 lat
zm. 27 stycznia, Tłuściec

Jan Antoniuk, 83 lata
zm. 28 stycznia, Międzyrzec P.

„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki

Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów

Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń

Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne

Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzosów

PUK Radzyń Podl. tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Ewa Orłowska, 64 lata
zm. 1 lutego, Parczew

Piotr Domański, 45 lat
zm. 4 lutego, Parczew

Apolonia Kolasińska, 90 lat
zm. 6 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 282 248

eprasa.pl d31c1d4033

Mniszchowie z Radzynia - rodzina pięknej awanturnicy (cz. V)

Radzyńskie korzenie carowej Rosji i prymasa Polski

W cieniu moskiewskiej awantury Jerzego i Maryny Mniszchów Radzyń, pierwsza polska siedziba rodu, przeżywał okres swojego rozwoju. Kolejne zmiany architektury były odbiciem doniosłych wydarzeń polityki polskiej i europejskiej.

Mikołaj Mniszech, przybyły z Moraw dworzanin Zygmunta Starego, za swoje usługi został doceniony przez Bonę m.in. nadaniem odebranego rodzinie Kazanowskich Koziegorynku, czyli dzisiejszego Radzynia. Jego synowie Jerzy i Mikołaj zasłynęli jako najwięksi intryganci dworu Zygmunta Augusta, odgrywając główne role w tak brzydkich aferach, jak podsunięcie zbolałemu monarsze nowej, ustylizowanej na Barbarę Radziwiłłównę kochanki w osobie Barbary Giżanki, czy okradzenie króla w czasie agonii w Knyszynie w 1572 roku. Jerzy potem był aktywny w polityce, zasłynął jako jeden z pomysłodawców i głównych aktorów „Dymitriad" - polskiej interwencji w Rosji, podjętej w imieniu rzekomego syna Iwana Groźnego, carewicza Dymitra. Wielką rolę w tej awanturze zagrała jego córka Maryna, która w pewnym momencie została nawet ukoronowana na Kremlu na carycę Rosji (pisaliśmy o niej w poprzednich numerach).

Nowa rezydencja nad Białką

Mikołaj młodszy, dziedzic Radzynia, po 1573 roku żył w cieniu znacznie bardziej energicznego brata. Uniknąwszy odpowiedzialności za aferę knyszyńską, wycofał się z życia publicznego nad Białkę. Wydaje się, że miasto na tym skorzystało. Już w latach 1566-1567 prawdopodobnie zaczęła się budowa nowej siedziby, w miejsce zameczku Kazanowskich. Nie jesteśmy do końca pewni co do precyzyjnej lokalizacji nowego założenia, domysł, że kolejne wersje były stawiane na tym samym fundamencie, został przez badaczy osłabiony. Najpewniej budynek stał w okolicach północnej części dzisiejszego korpusu, miał kształt jednokierunkowy, podpiwniczony, może z piętrem w kształcie galeryjki, z wnętrzami ułożonymi na całej szerokości, pozwalającymi na przechodzenie z jednego do drugiego pokoju, bez niezależnego ciągu komunikacyjnego. Nie było to rozwiązanie specjalnie praktyczne, ale spotykane. Z pewnością budowla miała jakiś walor obronny, uczeni mówią o włoskim wzorcu *palazzo in fortezza*, jak w niemal rówieśnych Czemiernikach. Być może już niedługo po wybudowaniu zaczął być rozbudowywany. Dostawiono jeszcze jeden ciąg pomieszczeń od południa i poszerzono skrzydła tak, że zaczął być powierzchniowo i lokalizacyjnie zbliżony do obecnego skrzydła północnego. Wnioskować o tym można z kształtu piwnic, które jednak nic nam nie powiedzą o samej bryle budynku. Niewiele wiemy też o kształcie otoczenia, poza tym, że na zachodzie, między pałacem a miastem była brama, ulokowana w osi kościoła Zwiastowania. Istnieje domysł, że przypominała zachowaną do dziś bramę wjazdową do pałacu w Czemiernikach.

Kościół w Radzyniu Mniszchowie budowali niemal 40 lat, zaczął go starosta łukowski Jan, zakończył kuchmistrz koronny Andrzej. Czternaście lat później dobra radzyńskie wróciły w ręce królewskie

Po zbudowanym przez nich zamku nie ma śladów, pozostał kościół pw. Świętej Trójcy

Kościoły Radzynia

Ambicją Mniszchów było stworzenie kompletnego założenia rezydencjonalnego. Najstarszy kościół, pw. Świętej Trójcy, stał tam, gdzie dziś znajduje się kaplica Aniołów Stróżów, w rejonie skrzyżowania ulic Lubelskiej i Sitkowskiego. Wobec zajęcia go przez protestantów zbudowano drugi, drewniany pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Po śmierci Mikołaja młodszego domurowano do niego kaplicę Matki Boskiej Różańcowej, która stała się najstarszą częścią obecnego kościoła Świętej Trójcy. Budowę rozpoczął brat Mikołaja Jan jako votum przebłagalne za liczne, przyznajmy, grzechy rodu, ok. 1612 roku.

Henryk Firlej, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski był synem Barbary Mniszchówny, córki Mikołaja Mniszcha, pana Radzynia

Caryca Rosji Maryna Mniszchówna i prymas Polski Henryk Firlej mieli wspólnego dziadka

Kuchmistrz i nie tylko

Zakończył ją dziedzic Radzynia, Andrzej, kuchmistrz koronny. Warto i na tej postaci na chwilę wzrok zatrzymać, jest to bowiem dowód na to, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. Oto co pisze o nim Karol Szajnocha: „...Dwór zaś resztę pobytu we Lwowie strawił na wesołych bankietach, z których stolica czerwonoruska słynęła od dawnych wieków, a którymi obecnie najokazalej uczcił króla pan starosta lwowski Andrzej Bonifacy Mniszech, starosta lwowski. Nadto będąc kuchmistrzem wielkim koronnym i faworytem królewskim, nadsługującym Władysławowi o wiele zdrożniejszymi łakociami od kuchmistrzowskich, umiał możny dworak dość wykwintnie podjąć swych gości...".

Mama księdza prymasa

Zwrócić należy też uwagę na córkę Mikołaja starszego, siostrę Jerzego, Mikołaja i Jana, Barbarę. Wydana początkowo za Łukasza Nagórskiego, po jego śmierci wyszła za Jana Firleja, dla którego była zresztą trzecią żoną. Marszałek wielki koronny był u schyłku Jagiellonów przywódcą polskich różnowierców i największym szermierzem reformacji, w całych swoich włościach zamieniającym kościoły na zbory. Małżeństwo doczekało się syna, Henryka. A że ojciec chłopca rychło odumarł, to matka - katoliczka wychowała go po swojemu. Kształcony w jezuickich szkołach młodzieniec nie poszedł w ślady taty. Został katolickim duchownym, a nawet prymasem Polski. W regionie został zapamiętany jako fundator kościoła i pałacu w Czemiernikach. Reasumując: dziadek Mikołaj, pierwszy Mniszech władający Radzyniem, wśród wnucząt miał zarówno carową Rosji, jak i prymasa Polski. Andrzej zmarł w 1653 roku, po jego zgonie włość wróciła do zasobu królewszczyzn, skąd powędrowała w ręce Stanisława Antoniego Szczuki, szarej eminencji polskiej polityki drugiej połowy XVII wieku.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM RYSUNKU

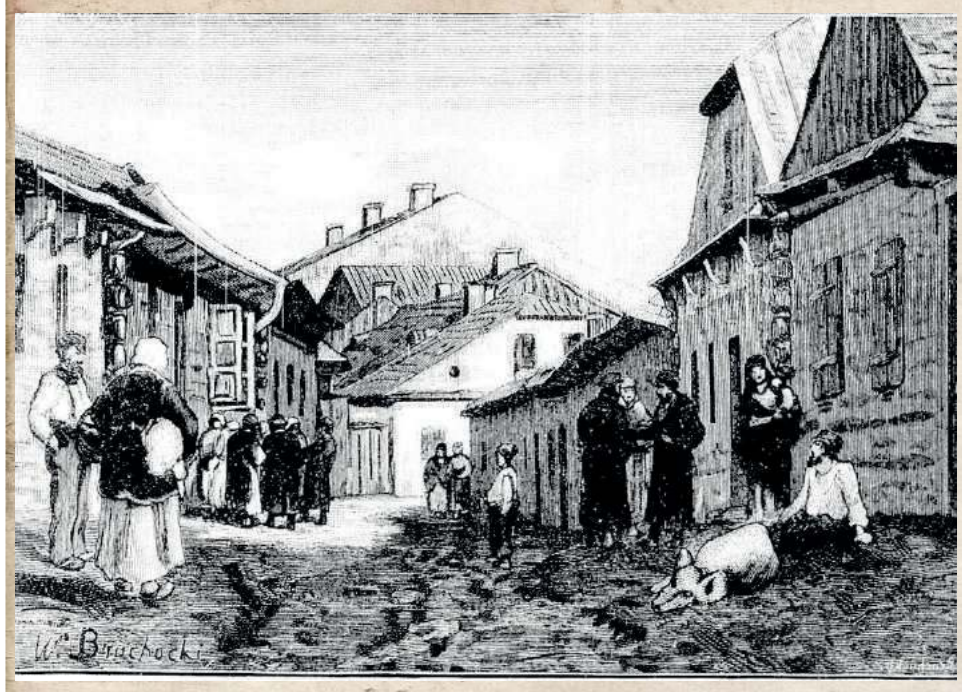

Szkic Walerego Brochockiego (1847 - 1923), wykształconego w Monachiumznanego malarza widoków z Podlasia, Polesia, Wołynia i Podola, współpracownika pism „Kłosy" i „Wędrowiec", zawierających wiele reportaży z prowincji. Na szkicu uliczka żydowska w Międzyrzecu w 1888 roku, wydaje się, że dziś już niemożliwa do bliższego zidentyfikowania.

O publikacji „Sobole nasze miejsce"

Mała książka o małych historiach

Książkę „Sobole nasze miejsce historie międzypokoleniowe" sygnalizuję nie dlatego, żeby ta historia była dla gościa z zewnątrz szczególnie pasjonująca. Na pewno jednak pokazuje, jak można - i chyba nawet powinno - opowiadać się historie i historyjki Małej Ojczyzny. Świetna inspiracja.

Rzeczywiście Sobole (gm. Ulan Majorat) miały szczególnie łatwo, zdarzyła tam się pewna kumulacja szczęśliwych zdarzeń. Trafili się tam bowiem państwo Małgorzata i Tomasz Rygalikowie, przybysze z Warszawy, którzy zobaczyli już w życiu tyle wielkiego świata, żeby móc w pełni zrozumieć, że wioska między Łukowem a Radzyniem jest ciekawa. Po drugie społeczność odpowiedziała na rzucone hasło, zrozumiała, że jest szansa na coś ważnego, pozwalającego pozbierać i utrwalić te elementy, które już powoli odchodzą w dawność. Zainicjowano więc, pod bezpośrednim kierunkiem państwa Magdaleny i Ludomira Franczaków, proces stawania się książki o Sobolach. Ten proces był równie potrzebny i ważny co sam efekt. Owszem, chętnie pomógł niezastąpiony w takich sytuacjach dr Krzysztof Czubaszek, który napisał uczone wprowadzenie. Ale potem były spotkania, oglądanie zdjęć, wywoływanie historyjek, opowieści i innych śladów pamięci, rysowanie map (tych gotowych i tych, które może uzupełnić czytelnik!), dyskusje, wreszcie budowanie publikacji. Rozmiarowo niedużej, ale wielkiej pomysłowością, wdziękiem, charakterem, inspirującej do dodawania nowych literek i obrazków. Dodatkowo dwujęzycznej, żeby nawet można było jakiemuś Anglikowi dać i powiedzieć: zobacz, stąd jestem. Jeżeli, mili moi Czytelnicy, robić będziecie tak samo, to myślę, że w Sobolach nie będą zazdrośni.

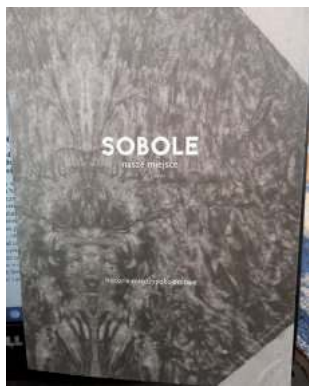

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d31c1d4033

MATERIAŁ SPONSOROWANY

PILNE! ODKRYTO REWOLUCYJNY ŚRODEK NA ZDROWĄ PROSTATĘ

Przełomowa formuła szwajcarskich naukowców, bezpowrotnie eliminuje uciążliwe dolegliwości PRZEROSTU PROSTATY W 21 DNI

Innowacyjny preparat, opracowany przez szwajcarskich specjalistów, raz na zawsze zwalcza przewlekłe schorzenia związane z przerostem gruczołu krokowego. Już 1 dawka łagodzi dyskomfort związany z dokuczliwym uczuciem parcia na pęcherz oraz bólem i pieczeniem podczas oddawania moczu, a 3 tyg. kuracja zmniejsza przerost gruczołu o 92,6%, przywracając jego prawidłowe funkcjonowanie i zadowolenie z życia seksualnego.

Statystyki nie pozostawiają złudzeń

Ponad **68%** mężczyzn **powyżej 40 roku** życia cierpi na przerost prostaty. Częstomocz, bolesny ucisk w okolicach krocza, obrzęk narządów płciowych - to najpowszechniejsze dolegliwości zapalenia gruczołu krokowego.

Wbrew przekonaniom, przypadłość ta nie dotyczy tylko starszych Panów, ale także tych, którzy nie ukończyli jeszcze **45 roku życia.** W ich przypadku, obniżone libido oraz zaburzenia erekcji, to pierwsze niepokojące symptomy tego schorzenia. Mężczyźni bagatelizują je, bo się ich wstydzą, co tylko pogarsza ich stan zdrowia i zmusza do inwazyjnych zabiegów, które już u co **drugiego pacjenta** prowadzą m.in. do infekcji nerek bądź nawet całkowitej impotencji.

Naukowcy z całego świata, przez wiele lat szukali skutecznej metody rozwiązania „męskiego problemu". Można już ogłosić, że intensywne starania na rzecz odnalezienia remedium, w końcu zakończyły się sukcesem.

Ogromny postęp w świecie medycyny

Innowacyjna formuła została stworzona przez naukowców ze szwajcarskiego **Ośrodka Urologii w Zurychu.** Pierwszym Polakiem, który sprawdził działanie tej rewolucyjnej metody, był urolog prof. Witold Satkiewicz z **Kliniki Medycznej w Katowicach,** którego poprosiliśmy o komentarz:

prof. Witold Satkiewicz

„Od kilkunastu lat przyjmowałem pacjentów cierpiących na zapalenie prostaty, które powoduje dysfunkcje układu moczowego oraz problemy z erekcją. Różne metody leczenia: maści, zastrzyki, terapie hormonalne, działały krótkotrwale i powierzchownie. Kiedy zapoznałem się z tą unikatową formułą na **Konferencji Międzynarodowego Towarzystwa Medycznego** w Bratysławie, nie mogłem uwierzyć, że jakiś preparat może przynieść takie rezultaty... Po przeprowadzeniu naszych testów, na grupie **800** ochotników, uzyskaliśmy już niezaprzeczalne potwierdzenie jego efektywności. W ciągu **24h** od rozpoczęcia kuracji, mężczyźni zauważyli, że bolesne dolegliwości podczas oddawania moczu, uległy znacznemu złagodzeniu. **Po 7 dniach,** przerośnięte tkanki zaczęły się obkurczać, zmniejszając nacisk na cewkę moczową, umożliwiając całkowite opróżnienie pęcherza i 5-krotnie zmniejszając liczbę wizyt w WC. Co najistotniejsze, **3 tyg.** kuracja ograniczyła przerost gruczołu prostaty o **92,6%,** a badania ponadto wykazały, zwiększenie u uczestników poziomu libido o **85%,** co poskutkowało **4 – krotnie** silniejszą erekcją".

Kompleksowe działanie innowacyjnej formuły

Skuteczność w pełni autonomicznej szwajcarskiej formuły, polega na wykorzystaniu w **100%** naturalnych substancji bioaktywnych, dostarczających organizmowi niezbędnych minerałów do zwalczenia schorzenia i autoregeneracji.

5 EFEKTÓW ORYGINALNEJ FORMUŁY

1. LIKWIDACJA BÓLU I PIECZENIA PODCZAS ODDAWANIA MOCZU JUŻ W 24H
2. 5-KROTNIE ZMNIEJSZENIE LICZBY WIZYT W WC
3. PODNIESIENIE POZIOMU LIBIDO O 85%
4. 4-KROTNE SILNIEJSZA EREKCJA
5. ZMNIEJSZENIE PRZEROSTU GRUCZOŁU KROKOWEGO O 92,6%

Biostymulujące składniki **3-krotnie** rozszerzają światła naczyń krwionośnych, natychmiastowo blokując impulsy bólu. Ucisk cewki moczowej, wywołany przez przerośnięte tkanki gruczołu krokowego, stopniowo ustępuje, co umożliwia swobodny wypływ moczu.

„Byłem o krok od operacji..."

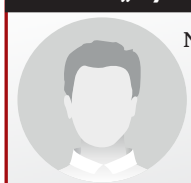

Nieustanne uczucie parcia na pęcherz, wielokrotne popuszczanie, a do tego ból podczas siedzenia - jeszcze do niedawna to była moja codzienność... Powiedziano mi, że ze względu na mój wiek jestem skazany na operację, a ja bałem się wystąpienia groźnych skutków ubocznych. Kiedy usłyszałem o tym innowacyjnym, szwajcarskim preparacie, moje marzenia o życiu bez cierpienia znów ożyły. Dzięki niemu już w 3 tyg. pozbyłem się wszystkich dokuczliwych dolegliwości, mokrej bielizny i ciągłego poczucia wstydu, a na badaniach kontrolnych okazało się, że z moją prostatą wszystko w porządku!

Józef (75l.) z Zamościa

Poprawa ukrwienia ciał jamistych prącia, przywraca prawidłowe funkcjonowanie mechanizmu erekcji, a także intensyfikuje proces spermatogenezy.

Dodatkowo organiczne składniki formuły regulują gospodarkę hormonalną mężczyzn - zaburzenia w tej sferze także mogą prowadzić do rozwoju schorzenia. Dzięki wyjątkowym właściwościom substancji, mediatory stanu zapalnego odpowiedzialne za rozrost prostaty, zostają całkowicie zwalczone, a rozmiar przerośniętych tkanek zmniejsza się **o 92,6%.**

Formuła działa **4x szybciej** od chemicznych medykamentów, a ryzyko nawrotu choroby jest zmniejszone o **97,8%!**

„Moja żona nigdy nie była tak zadowolona!"

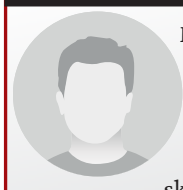

Myślałem, że to stres i przemęczenie są powodem moich problemów z erekcją, jednak, gdy doszedł do tego jeszcze bolesny częstomocz, zacząłem się niepokoić. „Niebieskie tabletki" były skuteczne, ale podnosiły ciśnienie, a ich nagminne stosowanie zwiększa ryzyko zawału serca. Gdy okazało się, że to zapalenie prostaty, zacząłem szukać naturalnego remedium. Efekty tej formuły okazały się spektakularne! W końcu normalnie korzystam z toalety, a moje życie seksualne - ku zadowoleniu żony-funkcjonuje jak nigdy!

Jan (54l.) z Szymbarka

„Zadbałam o mojego męża!"

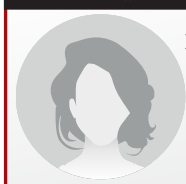

Kilka lat temu, u mojego męża zdiagnozowano łagodny przerost gruczołu krokowego. Kosztowna terapia hormonalna miała zapewnić 100% gwarancję wyleczenia...Kiedy zauważyłam, że mąż znowu korzysta z łazienki nawet kilkanaście razy dziennie oraz unika mnie w sypialni, wiedziałam, że to nawrót tej uciążliwej przypadłości. Gdy tradycyjne medykamenty okazały się nieefektywne, postanowiłam go zgłosić na testy prof. Satkiewicza... Uporczywe dolegliwości męża zostały całkowicie zahamowane, a nasze życie intymne jeszcze nigdy nie było tak wspaniałe!

Agata (46l.) z Mysłowic

Nie zwlekaj i podejmij walkę!

Pozytywne wyniki badań prof. W. Satkiewicza zadecydowały o wprowadzeniu szwajcarskiej formuły na polski rynek. Możesz zamówić ją już teraz!

Innowacyjna formuła w **24h hamuje** uciążliwe objawy pieczenia, kłucia i ucisku podczas oddawania moczu, a **21- dniowa kuracja** trwale zmniejsza **przerost prostaty o 92,6%.** Dzięki niej zapomnisz o ciągłych spacerach do toalety, przenikliwym bólu oraz obniżonym libido. Dołącz do **68 tys.** mężczyzn na świecie, którzy już pozbyli się problemu i odzyskali radość z życia.

Tylko pierwsze **80 osób** otrzyma oryginalny preparat **ze zniżką - 70%.** Nie zwlekaj i zaoszczędź **226 zł!** Limitowana liczba opakowań. Promocja obowiązuje do 18.02.2020 r.!

GWARANCJA DYSKRETNEJ DOSTAWY

ZADZWOŃ I ZAMÓW:

81 300 36 56

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl d31c1d4033

PIŁKA NOŻNA Dobra nauka w Siedlcach. Dwa sparingi w weekend. Wiktor Kwiatkowski dołączy do bramkarzy?

Kolejne mecze i doświadczenia

Miniony tydzień był bardzo intensywny dla piłkarzy Podlasia. Podopieczni Władimira Geworkiana rozegrali aż trzy mecze. Po starciu z Pogonią Siedlce i Włodawianką Włodawa nasi pojechali do Brześcia, by zmierzyć się z FK Smoleviche, czyli beniaminkiem ekstraklasy z Białorusi.

Kamil Dmowski i spółka przegrali pierwszy mecz w okresie przygotowawczym. Dla „Łaty" była to sentymentalna podróż, gdyż w przeszłości grał w Pogoni Siedlce (fot. Maciej Sztajnert)

Cenna lekcja

W środku tygodnia bialczanie zmierzyli się z drugoligową Pogonią Siedlce. Skończyło się porażką 1:4.

- Wiadomo, z jakim przeciwnikiem się mierzyliśmy. Przez pierwsze 20 minut wyglądaliśmy całkiem nieźle, potrafiliśmy się utrzymać z piłką na połowie przeciwnika. Później wkradło się trochę chaosu i straciliśmy dwie bramki po prostych błędach, co pociągnęło za sobą kolejne szkolne pomyłki - mówi Sebastian Całka.

Lewy obrońca przymierzany do Podlasia podkreśla, że w drugiej połowie po nim i kolegach z zespołu było widać zmęczenie. - Mamy wiele jednostek treningowych w nogach i to normalne. Cieszymy się, że mogliśmy zmierzyć się z dobrym rywalem i wyciągniemy z tego boju odpowiednie wnioski. Mecz stał się bardziej otwarty, lecz to Pogoń dyktowała warunki - dodaje.

Szkoleniowiec przyznaje, że chciał zobaczyć w akcji swoich podopiecznych, którzy grali do tej pory nieco mniej. - Wnioski zachowam dla siebie. Z powodu pracy nie mogli zagrać: Paweł Zabielski i Kamil Kocoł, zaś Michał Lach jest przeziębiony. Do tego nie w pełni zdrowia są: Tomek Andrzejuk i Kacper Dmitruk, a sprawy na uczelni przeszkodziły w występie: Mariuszowi Chmielewskiemu i Tomkowi Nieścierukowi - mówi Geworkian.

Podziękowano

W sparingu wystąpił lewy obrońca. Testowany gracz nie olśnił Władimira Geworkiana i stało się jasne, że wiosną nie zagra w biało-zielonych barwach.

Trzeci bramkarz?

Do Michała Lacha i Oskara Kasperka może dołączyć kolejny golkiper. Po przerwie w meczu z Pogonią zagrał Wiktor Kwiatkowski. 19-latek jest wychowankiem Pomorzanina Toruń, a ostatnio grał na wypożyczeniach w Hetmanie Białystok oraz trzecioligowym Zniczu Biała Piska. Jesienią nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty. W swoim CV ma pobyt w Elanie Toruń.

POGOŃ SIEDLCE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:1 (3:0)

Bramki: Marciniec 16`, 41`, Walków 18`, Kosieradzki 51` (s) - Andrzejuk 58`.

Podlasie: Kasperek - Marczuk, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Andrzejuk, Kaznokha, Dmowski, Całka, Martynek, Pakuła. **Ponadto grali:** Wszołek, Szabat, Dmitruk, Kwiatkowski, zaw. testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chełmianka Chełm), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

Będzie wolne?

W momencie oddawania aktualnego wydania do druku Podlasie nie miało rywala na sobotnie spotkanie kontrolne. - Być może coś się „urodzi" w tygodniu - mówi Geworkian.

mp

Porażka pod balonem

Bialczanie po raz pierwszy w historii zagrali na sztucznym boisku pod „balonem". Podlasie wystąpiło w nowych strojach

W sobotę bialczanie ulegli 1:6 beniaminkowi ekstraklasy z Białorusi.

- Lepiej uczyć się od lepszych, a nie wygrywać z zespołami z Klasy Okręgowej. Rywale pokazali nam, gdzie mamy największe braki. Fajnie, że mogliśmy zagrać z mocnym przeciwnikiem. Dostaliśmy cenną lekcję. Testujemy nowe ustawienia taktyczne - mówi Adrian Jesionek, asystent Geworkiana.

Bialczanie po raz pierwszy w historii zagrali na sztucznym boisku pod „balonem". - Warunki były znakomite. FK Smolevichi przebywa na obozie w Brześciu i zostaliśmy zaproszeni na dobry sparing. Dodatkowo otrzymaliśmy obiad - dodaje.

W najbliższą sobotę Podlasie ma zagrać z Ruchem II Brześć, gdzie występuje Roman Wasiluk - swego czasu gracz BATE Borysow w Lidze Mistrzów. W tym klubie drużyny młodzieżowe prowadzi Wadim Kuczyński, były gracz klubu z Białej Podlaskiej.

FK SMOLEVICHI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 6:1 (4:0)
Bramka: Kaznokha.
Podlasie: Kasperek - Marczuk, Skrodziuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Całka, Andrzejuk, Kaznokha, Kocoł, Chmielewski, Pakuła. Ponadto grali: Zabielski, Martynek, Dmitruk, Wszołek, Jemioł.

mp

Wynik jest drugorzędny

Bialczanie zremisowali z Włodawianką. Oba zespoły zdobyły po cztery bramki

Podlasie zremisowało pierwszy mecz w okresie przygotowawczym.

Zespół Władimira Geworkiana w sobotę zmierzył się z rewelacją rundy jesiennej IV ligi - Włodawianką Włodawa. Oba zespoły zdobyły po cztery bramki. - To był dobry sparing. Chłopcy z pierwszego składu zagrali mniej, gdyż dzień później mieliśmy zaplanowany wyjazd do Brześcia. Na ten moment wynik jest sprawą drugorzędną - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Trener biało-zielonych przyznaje, że jego zespół zagrał w nowym ustawieniu. - Chcieliśmy spróbować eksperymentu. Były dobry momenty, ale również dużo gorszych. Za pierwszym razem nie wyszło, ale to normalne. Gdyby było wszystko dobrze, to chłopcy graliby w Realu Madryt lub FC Barcelonie. Okres przygotowawczy to moment na to, by próbować, testować i eksperymentować. Nikt nie robi żadnej tragedii - dodaje.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WŁODAWIANKA WŁODAWA 4:4 (1:3)

Bramki: Zabielski 3`, Pakuła 63`, 72`, Kocoł 80` (k) - Pacek 7`, Czarnota 23`, Budzyński 45`, Chodziutko 75`.

Podlasie: Kasperek - Marczuk, Wszołek, Kosieradzki, Skrodziuk, Całka, Dmowski, Kaznokha, Kocoł, Martynek, Zabielski.

Ponadto grali: Kwiatkowski - Pakuła, Nieścieruk, Chmielewski, Jemioł, Szabat.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
15.02., Ruch II Brześć
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

Awans Jerrego

Były zawodnik Podlasia zagra w I lidze. Patryk Czułowski związał się umową do końca sezonu z możliwością przedłużenia o kolejne dwa lata z Wigrami Suwałki.

25-latek jesienią 2018 roku reprezentował barwy klubu z Białej Podlaskiej. W sumie rozegrał 17 meczów (1443 minuty) i zdobył trzy gole. Pomocnik miał znakomite wejście, bo w dwóch pierwszych spotkaniach o punkty z Czarnymi Połaniec i Hutnikiem Kraków strzelił po bramce.

mp

eprasa.pl d31c1d4033

NASZ PATRONAT

Victoria na tronie

Dziewięć zespołów walczyło w hali Szkoły Podstawowej w Milanowie w turnieju piłki nożnej w ramach XXII edycji Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej pod patronatem PZPN-u „Piłka dla Wszystkich" w kategorii juniorów starszych.

W grupie chłopców urodzonych w 2001 roku i młodszych rozgrywanych jako X Memoriał Władysława Wójcickiego triumfowała Victoria. Parczewianie w finale ograli 2:1 AP TOP-54 Biała Podlaska. Na najniższym stopniu podium stanęli gracze łukowskich Orląt, którzy po rzutach karnych okazali się lepsi od Unii Krzywda. Turniej otworzył prezes Agrotexu Milanów - Aleksander Szczurowski wraz z członkiem zarządu BOZPN-u - Sławomirem Kostjanem.

Na najlepsze zespoły czekały puchary oraz dyplomy, zaś wyróżnieni gracze otrzymali statuetki. Ponadto golkiperzy z czterech pierwszych zespołów otrzymali nagrody rzeczowe w postaci spodenek bramkarskich reprezentacji Polski. Nagrody wręczał Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

mp

Victoria Parczew: Damian Kamiński, Eryk Waniowski, Kacper Kostrzewicz, Mateusz Staniukiewicz, Kacper Gołacki, Marcin Chilimoniuk. Trener: Wojciech Szymański

WYNIKI GR. A

LKS Milanów - Orlęta Ł. 0:3, Perła - Az-Bud 2:3, LKS Milanów - Unia K. 1:1, Orlęta Ł. - Az-Bud 1:0, Perła - Unia K. 1:1, Az-Bud - LKS Milanów 1:3, Orlęta Ł. - Perła 0:1, Az-Bud - Unia K. 1:4, LKS Milanów - Perła 1:1, Orlęta Ł. - Unia K. 0:0.

WYNIKI GR. B

TOP-54 - Huragan 3:0, Orzeł - Victoria 0:2, TOP-54 - Orzeł 3:1, Huragan - Victoria 0:4, TOP-54 - Victoria 3:3, Huragan - Orzeł 1:0.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Orlęta Ł. 2:1
Victoria - Unia K. 4:0

MECZ O III MIEJSCE

Unia K. - Orlęta Ł. 0:0, k. 1:2

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Victoria 1:2

Najlepszym graczem zmagań został uznany Eryk Waniowski z Victorii Parczew

AP TOP-54 Biała Podlaska: Jakub Mazurek, Vitalij Tabalov, Milan Storto, Jan Lewczuk, Daniel Korol, Hubert Łempicki. Trener: Przemysław Grajek

LKS Agrotex Milanów: Jakub Król, Krystian Korolczuk, Piotr Gul, Bartosz Pawlak, Eryk Romaniuk, Kamil Maczewski, Michał Dąbrowski, Marek Gul, Sebastian Ostapiuk, Kacper Sidoruk, Piotr Witkowski, Bartłomiej Trościańczyk. Trener: Grzegorz Romaniuk

Orlęta Łuków: Bartosz Biernacki, Jakub Kucharski, Piotr Ogrodnik, Marcin Miszkurka, Stanisław Domański, Kacper Bielecki, Dominik Dąbrowski, Michał Kudlak, Piotr Bartoń, Albert Krukow. Trener: Stanisław Chudzik

Unia Krzywda: Łukasz Pietrzak, Konrad Filipek, Maciej Kamiński, Mateusz Kot, Cezary Bieńczyk, Cezary Siwak, Piotr Adamczyk, Radosław Komar, Adrian Ciołek, Mateusz Świder. Trener: Zbigniew Lamek

Orzeł Czemierniki: Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Delążek, Łukasz Wójtowicz, Kacper Dobosz, Radosław Gdela, Cezary Abramek, Piotr Cholewa, Paweł Cholewa. Trener: Konrad Łabęcki

Perła Sławatycze: Jakub Korneluk, Dominik Chomiczewski, Mateusz Boguszewski, Dawid Zagajski, Paweł Zaniuk, Dominik Hasiuk, Mateusz Zagajski, Marek Kurdach. Trener: Wojciech Buraczyński

Az-Bud Komarówka Podlaska: Krystian Matoska, Łukasz Barańczuk, Szymon Sokołowski, Paweł Gasiuk, Mateusz Filipiuk, Jarosław Grabiński, Maciej Jóźwik, Kamil Multan. Trener: Bartosz Bijata

Bartosz Biernacki z łukowskich Orląt został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju

Huragan Międzyrzec Podlaski: Mateusz Dąbrowski, Jakub Szostkiewicz, Jakub Wachowicz, Olaf Matejek, Melchior Nestorowicz, Michał Uchymiak, Jakub Lesiuk, Wojciech Wysokiński. Trener: Kamil Korniluk

Daniel Korol (TOP-54 Biała Podlaska) został królem strzelców. „Dani" zdobył siedem goli

Golkiperzy z czterech pierwszych zespołów otrzymali nagrody rzeczowe w postaci spodenek bramkarskich reprezentacji Polski

eprasa.pl d31c1d4033

PIŁKA NOŻNA Klebaniuk musi jeszcze pauzować. Napastnik pilnie poszukiwany

Kto będzie strzelał gole?

Piłkarze Orląt mają za sobą kolejny tydzień przygotowań. Krótko trwała przygoda dwóch zawodników. Krystian Krupa i gracz z Ukrainy nie dołączą do biało-zielonych.

W CV II liga

Na zajęciach pojawił się Krystian Krupa. 21-letni bramkarz jest wychowankiem Sławina Lublin. Ponadto grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. Pierwsze kroki w dorosłej piłce stawiał w Tęczy Bełżyce, zaś wiosną 2018 roku przeniósł się z Lublinianki Lublin do drugoligowej Siarki. W ciągu półtorarocznej przygody w klubie z Tarnobrzega rozegrał 30 spotkań o punkty oraz w pucharze krajowym. Jesienią znajdował się w kadrze Motoru, lecz nie zdołał zadebiutować w III lidze.

Nie ma czasu na ogrywanie

- Krystiana nie będzie z nami, jak również gracza za wschodniej granicy. Ukrainiec nie pasował do naszego zespołu i nie spełniał oczekiwań w związku z umiejętnościami. Nie mamy czasu, by ogrywać zawodników, a potrzebujemy graczy, którzy od razu powalczą o miejsce w podstawowym składzie - mówi Artur Bożyk, szkoleniowiec Orląt.

Napastnik poszukiwany

W klubie trwają poszukiwania zawodnika do pierwszej linii. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest sondowana możliwość sprowadzenia zawodnika zza granicy. - Musimy mieć solidne wzmocnienie do ataku. Rozglądamy się, ale nie jest łatwo znaleźć piłkarza na ten poziom rozgrywkowy, z odpowiednimi umiejętnościami - dodaje. Po rundzie jesiennej władze klubu podziękowały dwóm graczom. Mariusz Chmielewski przeniesie się do Podlasia Biała Podlaska, zaś Michał Sadowski szuka sobie nowego klubu. W kadrze znajduje się Rafał Nowak, lecz w pierwszej części sezonu zdobył zaledwie jedną bramkę i trudno przypuszczać, by w rewanżach robił to dużo częściej, jeśli oczywiście zostanie w drużynie.

Przede wszystkim taktyka

W minionym tygodniu zespół ćwiczył codziennie. - Mieliśmy zajęcia w Radzyniu Podlaskim oraz na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Obecnie kładziemy nacisk na taktykę oraz organizację gry. Do startu rozgrywek został miesiąc i musimy szukać większej jakości w poczynaniach boiskowych - zaznacza Bożyk.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĘTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: -.

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Stężała (koniec kariery), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

W Mińsku

przed zespołem piąty sparing. Gracze Orląt we środę pojadą do Mińska Mazowieckiego na bój z czwartoligową Mazovią, która w grupie północnej swojej stawki zajmuje czwarte miejsce wraz z KS-em Łomianki.

Adrian Zarzecki przed startem obecnego sezonu przeniósł się do Victorii Sulejówek. W sobotę zagrał przeciwko swoim kolegom. Zaliczył asystę, a jego zespół wygrał 2:0 z Orlętami

Pierwsza porażka

W sobotę gracze Bożyka zmierzyli się z Victorią. W Sulejówku przegrali 0:2.

Spotkanie było szczególnym wydarzeniem w życiu Adriana Zarzeckiego. 28-letni wychowanek Orląt przeniósł się przed startem obecnego sezonu do czwartoligowca i teraz mógł zagrać przeciwko swoim kolegom. Co więcej, w 44 minucie asystował przy golu Rafała Dębskiego. Wynik w doliczonym czasie gry ustalił Stanisław Ławcewicz-Musialik. Dla radzynian była to pierwsza porażka w okresie przygotowawczym. W trzech poprzednich bojach remisowali.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejówek
12.02., Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

Victoria Sulejówek - Orlęta Radzyń Podlaski
2:0 (1:0)

Bramki: Dębski 44`, Stanisław Ławcewicz-Musialik 90+2`.

Orlęta: Nowacki - Wołos, Chyła, Kursa, Szymala, Rycaj, Kamiński, Korolczuk, Kot, Syryjczyk, Nowak.

Ponadto grali: Kania, Idzikowski, Ciborowski, Renkowski, Ilczuk, Sułek, Bożym.

mp

ROZMOWA Z Bartoszem Klebaniukiem, bramkarzem Orląt Radzyń Podlaski

Przed debiutem nie spałem całą noc

Bartku, jak doszło do urazu?

- To był początek okresu przygotowawczego. W pierwszym sparingu z Górnikiem Łęczna grałem niezłe zawody. W 65. minucie bardzo nienaturalnie spadłem po interwencji na podłoże. To spowodowało zwichnięcie barku.

Jaka była diagnoza?

- Początkowo bardzo zła. Na szczęście większa ilość badań i konsultacji pozwoliły bardziej optymistycznie spojrzeć w przyszłość. Jest duża szansa, że po pięciu tygodniach rehabilitacji wrócę do pełnego treningu.

Czyli jeszcze w tym okresie przygotowawczym?

- Tak wynika. Nie mogę doczekać się momentu, kiedy otrzymam pozwolenie od lekarza na pojawienie się na zajęciach.

Latem miałeś podobne problemy ze zdrowiem...

- No właśnie. Jestem na początku przygody z dorosłą piłką, a już po raz drugi muszę pauzować. Latem było podobnie. Będę musiał się jeszcze bardziej skupić na wzmacnianiu tej części ciała. Pozycja bramkarza ma to do siebie, że takie kontuzje się przydarzają.

Będzie ciężko wrócić?

- Po przerwie będzie ciężko wejść na wysoki poziom i dojść do pełnej dyspozycji. Zespół jest w trakcie bardzo dobrego i ciężkiego okresu przygotowawczego, który ja praktycznie w całości opuściłem. Wierzę, że będzie podobnie jak pół roku temu. Po kontuzji udało mi się wrócić i zagrałem kilka meczów w lidze oraz Pucharze Polski.

Ciężko siedzieć w domu z myślą, że koledzy trenują?

- Bardzo ciężko. Całe życie gram w piłkę i ciężko mi jest opuścić jeden trening, a co dopiero mam powiedzieć teraz, kiedy nie mogę uczestniczyć w zajęciach przez prawie dwa miesiące. Czekam na dzień, kiedy ponownie założę rękawice i stanę do bramki. Myślę, że jeśli będę ciężko pracował, to powrót do dyspozycji nie będzie trudny. Takie sytuacje hartują charakter, więc szukam pozytywów ze swojej niedyspozycji.

Zdajesz sobie sprawę, że będziesz potrzebny drużynie?

- Chciałbym, by właśnie tak było. W przerwie pomiędzy rundami doszło do zmiany szkoleniowca. Wierzę, że po dojściu do pełnej sprawności wywalczę sobie miejsce między słupkami i pomogę drużynie. Za nami słabsza runda, ale nie martwię się o utrzymanie. W zespole wszyscy mocno pracują na to, aby wyniki były coraz lepsze. Każdy daje z siebie sto procent na treningach. Myślę, że dzięki temu co mecz będziemy grali coraz lepiej, a w dodatku, a może przede wszystkim będziemy regularnie gromadzić punkty.

Trenerem został Artur Bożyk...

- Myślę, że jest jeszcze trochę za wcześnie, żeby oceniać pracę szkoleniowca. Przede wszystkim nie jestem od tego, by właśnie to robić. Widać, że trener ma plan i wie, co robi. Widać, że mu bardzo zależy. Podoba mi się to, że lubi rozmawiać z zawodnikami i pytać ich o to, jak oni widzą daną sytuację. Często zadaje pytanie, jak czują się jego podopieczni. Według mnie to bardzo dobre podejście. Wszyscy musimy iść w tym samym kierunku, by osiągnąć cel, jaki mamy postawiony przez zarząd, szkoleniowca i przez siebie samych.

Jak to się stało, że zostałeś bramkarzem?

- Praktycznie od zawsze ciągnęło mnie do tego, by stać na bramce, czy to na podwórku, czy w szkole. Gdy miałem 10 lat, Michał Lach, który spędzał wakacje u swojej babci, która mieszka obok mnie w Kołczynie niedaleko Rokitna, zabrał mnie wraz z tatą na trening do TOP-u 54 Biała Podlaska. Bardzo mi się spodobało i oczywiście od razu stanąłem między słupkami. Po tygodniu zajęć pojechałem na obóz i zostałem w drużynie.

Michał będzie bronił barw Podlasia, a ty Orląt. Wiosną może dojść do ciekawego starcia...

- Udało się nam zagrać przeciwko sobie dwa razy w juniorach, gdy reprezentowałem barwy Orląt, a Michał był jeszcze w TOP-ie. Jesienią graliśmy przeciwko sobie, gdy on występował w Polonii Warszawa. Na ten moment wygrywam (śmiech - przyp. red.).

Z tego, co wiem, nie miałeś łatwo, by pojawić się na treningu w TOP-ie?

- Od zawsze problemem były dojazdy z domu do Białej. Jak mówiłem, mieszkałem w Kołczynie i nie miałem bezpośredniego autobusu. Często musiałem chodzić po kilka kilometrów na najbliższy przystanek lub czekać parę godzin na transport. Bardzo dużo zawdzięczam też mamie, która poświęciła wiele czasu, abym mógł trenować.

Jak to się stało, że przeniosłeś się z Białej Podlaskiej do Radzynia Podlaskiego?

- Początkowo miałem jechać z juniorami Orląt tylko na turniej do Szwecji, gdyż potrzebowali bramkarza. Pojechałem i zagrałem bardzo dobrze. Spodobałem się drużynie oraz trenerom z Arturem Idzikowskim na czele. Przedstawili mi plan na moją rolę w klubie, który bardzo mi się spodobał i się zgodziłem. W tamtym czasie radzynianie walczyli o wejście do Centralnej Ligi Juniorów, co też było zachęcające, nie zapominając o regularnych treningach.

Niedługo później dostałeś szansę w seniorach...

- W tym roku skończę dopiero 18 lat, a już mam na koncie kilkanaście spotkań. Dziękuję trenerowi Rafałowi Borysiukowi, za zaufanie i daną szansę gry. W seniorach debiutowałem w pucharze z Podlasiem.

Był stres?

- Oczywiście i to stresowałem się podwójnie, gdyż miałem się mierzyć z klubem z mojego miasta. Było to dla mnie mega ważne wydarzenie, bo nigdy nie sądziłem, że tak szybko wystąpię na poziomie trzeciej ligi. Zagrałem niezłe zawody, ale przed meczem nie spałem całą noc.

W jakim klubie chciałbyś kiedyś zagrać?

- Może w Hiszpanii. Nie obraziłby się, gdyby była to FC Barcelona. Chodzi mi o kulturę piłki. Lubię również popatrzeć na grę Premier League.

mp

eprasa.pl d31c1d4033

Emocje w ostatniej kolejce Ligi H alowej MOSiR 2019/20. Decydował ostatni mecz

Auto Spa mistrzem, a Samociuk królem strzelców

Przed ostatnimi meczami szansę na końcowy sukces miały trzy ekipy. Jako pierwsze odpuściły Rezerwy Realu. W ostatnim meczu Gorzelnia musiała wygrać z Auto Spa, jednak barykadę nie do zdobycia ustawił w bramce Łukasz Frączek.

W pierwszym sobotnim meczu Rezerwy Realu najpierw odrobiły stratę do Green Teamu, a potem przechyliły szalę na swoją korzyść, o czym zadecydowały m.in. dwa gole Przemysława Kowalczyka. Auto Spa dość pewnie pokonało Trupiankę Trupy, a bohaterem meczu był zdobywca czterech goli Sebastian Koczkodaj. Real, żeby marzyć o zwycięstwie musiał wygrać z Gorzelnią, ale gracze z Suchowoli zagrali starannie w obronie i wyprowadzili dwa skuteczne kontrataki, co sprawiło, że „królewscy" musieli pogodzić się z trzecim miejscem.

Ostatni mecz był godnym zwieńczeniem, stojącej na wysokim poziomie ligi. Gorzelnia musiała wygrać, ale do przerwy przegrywała 0:1. Wysoka stawka sprawiła, że dochodziło do ostrych starć, z pewnym trudem wygaszanych przez, dość zapracowanego w tym meczu, sędziego Pawła Sitkowskiego. Po przerwie Auto Spa podwyższyło wynik i skoncentrowało się na obronie. Kontaktowy gol padł trzy minuty przed końcem. Gorzelnia ruszyła do szturmu, ale w bramce świetnie spisał się Łukasz „Misiek" Frączek. Po ostatnim gwizdku emocje szybko zmalały, gratulacje dla zwycięzców i zapowiedź spotkania nie tylko na boiskach ligowych, ale i na Orliku w czasie letniej ligi MOSiR. Puchary i nagrody wręczał starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Ostatnim akordem sezonu halowego będzie VI Turniej Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który zostanie rozegrany z udziałem drużyn ligowych z powiatu radzyńskiego oraz LKS Milanów i Victorii Parczew 8 marca.

Zbigniew Smółko

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Auto Spa	18	44	69: 27
2	PKP Gorzelnia	18	40	49: 24
3	Rezerwy Realu	18	37	52: 21
4.	Green Team	18	28	52: 34
5	Trupianka Trupy	18	17	32:35
6	Wąs Team	16	17	32:35
7	Płudzianka Płudy	16	14	33:58
8	Wenus - wykluczony			

Nagrody indywidualne:
Król strzelców – Łukasz Samociuk (Auto Spa)/13 bramek
Najlepszy zawodnik – Dominik Rycaj (Green Team)
Najlepszy bramkarz – Tomasz Krzyształowicz (Green Team)

Fot.M. Topyła

Zwycięski skład Auto Spa: Dariusz Ptaszyński, Łukasz Frączek, Jarosław Kamela, Janusz Ptaszyński, Przemysław Troć, Paweł Palica, siedzą: Stanisław Wysokiński, Sebastian Koczkodaj, Łukasz Niewęgłowski i Łukasz Samociuk. Grali również m.in. Ryszard Korulczyk i Karol Kalinowski

Fot.M. Topyła

Od pierwszego miejsca PKP Gorzelnia dzieliło niewiele. Szansa na rewanż już w lidze letniej

Fot.M. Topyła

Rezerwy Realu jeszcze przed ostatnią kolejką mogły liczyć na zwycięstwo. Ostatecznie dream team Marka Leszkiewicza, Pawła Pliszki i Artura Idzikowskiego skończył na trzecim miejscu

Fot.M. Topyła

Nasi redakcyjni specjaliści od czytania z ruchu warg twierdzą, że Paweł Pliszka (Rezerwy Realu) powiedział: „Jest mi przykro, że nie strzeliłem gola, nie wiem jak Mateusz Kwaśny (PKP Gorzelnia) to obronił!"

Wodmar wykorzystał wpadkę AZ BUD-u

Tym razem z pierwszego miejsca cieszyli się zawodnicy Rubensa Łuków. Pecha miał Nasz Sad Volley, który przegrał dwa tie-breaki. Na fotel lidera powrócił Wodmar. Na piątą odsłonę ligi zapraszamy 22 marca.

9 lutego, wyniki:
Grupa A: Nasz Sad Volley Wohyń – Helios Łuków 2:0 (25:14, 25:23)
Czwórka Biała Podlaska – Wodmar 1:2 (25:20, 18:25, 10:15)
Nasz Sad Volley Wohyń – Czwórka Biała Podl. 1:2 (25:22, 24:26, 18:20)
Helios Łuków – Wodmar 1:2 (25:22, 17:25, 14:16)
Nasz Sad Volley Wohyń – Wodmar 0:2 (18:25, 21:25)
Helios Łuków – Czwórka Biała Podlaska 2:0 (25:18, 25:14)
Grupa B: Rubens Łuków – AZ-BUD Poczta 2:1 (25:19, 22:25, 18:16)
AZ-BUD Komarówka Oldboy – Belfer Biała 2:0 (25:21, 25:18)
Rubens Łuków – AZ-BUD Komarówka Oldboy 2:0 (25:15, 25:21)
AZ-BUD Poczta – Belfer Biała 2:0 vo
Rubens Łuków – Belfer Biała 2:0 vo
AZ-BUD Poczta – AZ-BUD Komarówka Oldboy 0:2 (12:25, 20:25)
Mecz o III m.
AZ-BUD Komarówka Oldboy – Nasz Sad Volley Wohyń 2:1 (26:28, 25:18, 15:12)
Finał:
Rubens Łuków – Wodmar 2:0 (25:23, 25:18)
Piąty turniej rozegrany zostanie 22 marca.

	Nazwa zespołu	Pkt
1	Wodmar	35
2	AZ-BUD Poczta	32
3	Rubens Łuków	22
4	Czwórka Biała Podlaska	19
5	AZ-BUD Komarówka Oldboy	15
6	Nasz Sad Volley Wohyń	14
7	Helios Łuków	9
8	Belfer Biała	4

Zbigniew Smółko

Juniorzy gonią lidera

Największą niespodzianką niedzielnej kolejki ligi halowej w Czemiernikach była porażka liderującego Orła. Czy potknięcie faworyta wykorzysta goniąca ambitnie drużyna Juniorów? Wszystko wskazuje, że tak!

Jeszcze tydzień temu naszpikowana zawodnikami z okręgówki ekipa Orła miała siedem punktów przewagi. Jednak drużyna Juniorów dzięki zdobytemu kompletowi punktów w trzech meczach awansowała na drugie miejsce w tabeli ze stratą 2 punktów do lidera. Ma jednak jeszcze zaległy mecz z zespołem z Niewęgłosza. Trzeci w tabeli jest zespół Kolegów, który ustępuje juniorom gorszym stosunkiem bramek ale też rozegrał jeden mecz więcej.

W najciekawszym meczu tego dnia Orzeł przegrał z Kolegami 1 – 5. Mimo to nadal pozostaje na pierwszym miejscu w tabeli. Nowym liderem strzelców jest Dariusz Mirosław „Koledzy" z dorobkiem 20 bramek, który wyprzedza Marka Sobieszka (18 goli) i Wojciecha Żuka (13). Następna kolejka w niedzielę od godziny 10. Najciekawiej zapowiada się mecz Juniorzy - Koledzy (godz. 12).

Zbigniew Smółko

Wyniki z 9 lutego
Juniorzy – Wierzchowiny 1 – 0
Orzeł – Koledzy 1 – 5
Wierzchowiny – Niewęgłosz 2 – 1
Koledzy - Lichty Squad 8 – 2
Mocarze – Juniorzy 3 – 5
Orzeł – Family Team 5 – 1
Lichty Squad – Wierzchowiny 3 – 4
Mocarze – Niewęgłosz 4 – 2
Family Team – Juniorzy 2 – 3

O przyjaźni wohyńsko-japońskiej

Fot.facebook Karate Wohyń

Trenerzy i zawodnicy prężnie działającej wohyńskiej sekcji karate kyokushin postanowili podzielić się w Gminnym Centrum Kultury swoją wiedzą o rodzinnym kraju karate czyli Japonii, jej kulturze, tradycji i sportach walki. Z udziałem sensei Cezarego Koteckiego, Wojciecha Lubki i Roberta Rosińskiego goście mogli przenieść się do parków z kwitnąca sakurą, wschodzącym słońcem, posłuchać o samurajachi i ich etosie, japońskich szkołach, zobaczyć zdjęcia z turniejów i treningów oraz nacieszyć się pucharami zdobytymi przez zawodników. Punktem kulminacyjnym była uczta na którą złożyły się ciasteczka imbirowe, ciasteczka mochi i oczywiście nie mogło zabraknąć sushi.

eprasa.pl d31c1d4033

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Wynagrodzenia nauczycieli z gminy Komarówka

W dzisiejszym wydaniu publikujemy listę nauczycieli wraz z zarobkami ze Szkoły Podstawowej w Komarówce Podlaskiej. Najwięcej w listopadzie 2018 roku zarobiła dyrektorka Bożena Kuzawińska z poborami w kwocie 5 231 zł.

Po korzystnym dla redakcji wyroku WSA w Lublinie wysłaliśmy wnioski z prośbą o imienne listy nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez samorządy ze wskazaniem wynagrodzenia brutto i netto za listopad 2018 r. Wyrok jest dlatego istotny, bo przychyla się do orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, zaliczając nauczycieli do grona osób publicznych, a prowadzenie szkół, oświatę i kształcenie - do zadań publicznych, co ma swoje źródło w Konstytucji RP.

Niekompletne dane

Po ubiegłorocznym strajku nauczycieli nasi czytelnicy chcieli się dowiedzieć, ile faktycznie zarabiają nasi pedagodzy. Wysłaliśmy wtedy wnioski do szkół z prośbą o przesłanie imiennych list z płacami. Dostaliśmy jednak niekompletne dane. Redakcja „Wspólnoty" z Opola Lubelskiego złożyła wtedy skargę na dyrektor tamtejszego liceum do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, który przyznał redakcji rację, że nauczyciele są osobami pełniącymi funkcje publiczne i ich zarobki są jawne. Powołując się na wyrok WSA, rozesłaliśmy kolejne wnioski i tym razem otrzymaliśmy żądane informacje.

Składniki wynagrodzenia

Należy wskazać, że na kwotę zarobków nauczycieli ma wpływ stopień ich awansu zawodowego oraz wymiar etatu. Dochodzą do tego też dodatki, na przykład za lata pracy, dodatek dyrektorski, motywacyjny czy za wychowawstwo klasy. Niektórzy nauczyciele pracują w kilku szkołach i w ten sposób łączą etaty, a także pracują w godzinach ponadwymiarowych.

Jacek Dejneka

Szkoła Podstawowa w Komarówce Podl.

Imię i nazwisko	Wymiar etatu	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.
Ewa Domaszewska-Bartoś	22/22	mianowany	4 703 zł	3 465 zł
Iwona Frankowska	18/18	dyplomowany	5 303 zł	3 895 zł
Grażyna Głowacka	18/18	dyplomowany	5 822 zł	4 202 zł
Agnieszka Harasimiuk	18/18	mianowany	4 866 zł	3 519 zł
Agnieszka Hermaniuk, wicedyrektor	**26/26**	**dyplomowany**	**6 319 zł**	**4 544 zł**
Joanna Hryć	20/20	stażysta	3 333 zł	2 437 zł
Lucyna Ilczuk	18/18	dyplomowany	6 006 zł	4 323 zł
Grażyna Izdebska	22/22	mianowany	3 575 zł	2 616 zł
Małgorzata Jabłońska	5/20	mianowany	910 zł	738 zł
Renata Jakubiuk-Wysocka	18/18	dyplomowany	5 210 zł	3 770 zł
Joanna Kaliszuk	18/18	dyplomowany	4 761 zł	3 640 zł
Krystyna Kałdun	18/18	dyplomowany	5 485 zł	3 955 zł
Małgorzata Karpińska	12/18	mianowany	3 090 zł	2 333 zł
Irmina Korszeń	10/20	kontraktowy	2 681 zł	1 987 zł
Justyna Król	18/18	dyplomowany	5 415 zł	3 906 zł
Ewa Kułak	22/22	dyplomowany	4 858 zł	3 730 zł
Bożena Kuzawińska, dyrektor	**18/18**	**dyplomowany**	**7 294 zł**	**5 231 zł**
Beata Łajtar	18/18	dyplomowany	5 197 zł	3 752 zł
Elżbieta Łobejko	18/18	dyplomowany	6 006 zł	4 323 zł
Renata Łukaszuk	16/18	mianowany	3 689 zł	2 689 zł
Sylwia Maliszewska	18/18	dyplomowany	5 771 zł	4 158 zł
Beata Mazuruk	18/18	dyplomowany	4 962 zł	3 586 zł
Michał Miszkurka	14/18	stażysta	2 661 zł	1 964 zł
Barbara Nasiłowska	20/20	dyplomowany	5 077 zł	3 667 zł
Anna Nazarko	30/30	mianowany	4 274 zł	3 101 zł
Dorota Odrzygóźdź	26/26	dyplomowany	4 973 zł	3 654 zł
Teresa Pajdosz	20/20	mianowany	4 424 zł	3 216 zł
Monika Piątkowska	10/20	kontraktowy	1 944 zł	1 457 zł
Elżbieta Polańska	13/26	kontraktowy	2 041 zł	1 525 zł
Elżbieta Protaś	9/18	dyplomowany	2 577 zł	1 935 zł
Paulina Rudnicka	18/18	dyplomowany	6 496 zł	4 669 zł
Teresa Rudnicka	18/18	mianowany	4 996 zł	3 611 zł
Mirosława Sałuch	18/18	mianowany	4 845 zł	3 512 zł
Bogusława Steckiewicz	18/18	dyplomowany	5 955 zł	4 287 zł
Cezary Steckiewicz	18/18	dyplomowany	4 962 zł	3 586 zł
Katarzyna Synderkiewicz	18/18	mianowany	4 390 zł	3 274 zł
Jolanta Świstowska	18/18	mianowany	4 274 zł	3 101 zł
Dorota Tomaszewska	18/18	dyplomowany	5 358 zł	3 874 zł
Urszula Wołodko	18/18	dyplomowany	5 396 zł	3 893 zł
Ewa Wyszyńska	18/18	dyplomowany	5 854 zł	4 216 zł
Małgorzata Zając	18/18	dyplomowany	5 210 zł	3 761 zł

Atrakcyjne ferie w gminie Wohyń

Fot. GCK w Wohyniu

GMINA WOHYŃ Zdjęcie na pamiątkę. W tym roku ferie dla dzieci i młodzieży z gminy Wohyń były wyjątkowo atrakcyjne. Gminne Centrum Kultury przygotowało bogatą ofertę zajęć, m.in.: warsztaty artystyczne"Stworzaki – skarpeciaki", na których uczestnicy wykonywali zabawki ze skarpetek, zajęcia kulinarne „Słodkości na patyku", dał przedstawienie Teatr „Blaszany bębenek". Chętni wykonywali „łapacze snów" z makramy, zwolennicy aktywniejszego sposobu spędzania czasu wolnego mogli wziąć udział w turnieju tenisa stołowego o Puchar Dyrektora GCK. Był wyjazd do kina na „Krainę Lodu 2", spotkanie z policjantem – mł. asp. Piotrem Woszczakiem z KPP w Radzyniu, warsztaty czekoladowe, świecowe i inne atrakcje.

W SKRÓCIE

Bezpłatne zajęcia taneczne

GM. WOHYŃ Gminne Centrum Kultury zaprasza dzieci i dorosłych na bezpłatne, otwarte zajęcia z tańca towarzyskiego. Od końca stycznia zajęcia dla dzieci odbywają się w czwartki o godz.15. Dla dorosłych - w piątki o godz. 19.30.

Zmiana numerów telefonów w GOPS

GM. WOHYŃ Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej informuje, że zmianie uległy numery telefoniczne umożliwiające kontakt z pracownikami ośrodka. Od 4 lutego kontakt telefoniczny dla interesantów możliwy jest pod numerami:

*kierownik Ośrodka – 83 306 82 06

*dział pomocy społecznej – 83 353 07 58

*dział świadczeń wychowawczych, rodzinnych i funduszu alimentacyjnego – 83 353 03 48

*dział finansowo – księgowy – 83 343 39 84

mm

eprasa.pl d31c1d4033

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Kąkolewnica

STRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl

Kąkolewnica pochwaliła się swoją tradycją kulinarną

Zachwycali pierogami i nalewką z porzeczki

Fot. GOK Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica (duża w tym zasługa p. dyrektor GOK Bożeny Adamowicz) zadbała, by w prowadzonym przez marszałka województwa rejestrze potraw regionalnych znalazły się ich specjały. W gminie działa osiemnaście kół gospodyń (najwięcej w powiecie), więc na nudę ani głód nie można narzekać

Osiemnaście dań kuchni regionalnej oraz czternaście nalewek czekało na gości w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy. Prężnie działające Koła Gospodyń Wiejskich chwaliły się swoją tradycją kulinarną, a miejscowe panie rywalizowały w drugim konkursie nalewkowym

O mieszkańcach okolic Kąkolewnicy czasami sąsiedzi mówią „pieroźniki", jednak każdy, kto spróbował lokalnej kuchni, wie, że takiego miana można tylko pozazdrościć. Miejscowa gleba, rodząca najchętniej zboża i kartofle, nauczyła gospodynie dokonywać cudów, mając do dyspozycji tylko najprostsze składniki. Tertuny z soczewicą z Brzozowicy i Zosinowa, pyzy z kaszą jaglaną z Kąkolewnicy Południowej, pierogi z ziemniakami z Żakowoli, czy pączki ziemniaczane z konfiturą z Jurek - mistrzostwo świata, złoto na talerzu! Od dwóch lat gospodynie (nie wiem, dlaczego panowie się lenią...) rywalizuję w konkursie nalewek. W tym roku jury oceniało 14 eliksirów. Przewodniczący jury Zbigniew Smółko zapewniał, że wszystkie pyszne i zwycięzcę trudno było wybrać. Jest się czym chwalić i Gminny Ośrodek się pochwalił. Zastawiono stoły, zwołano gości, wdziano ludowe stroje, zadbano o miejsce do tańców. Zabawa, śpiewanie i sąsiedzkie pogaduchy trwały do późnego wieczora. Było więc i dla ciała, i dla duszy. Brawo.

Zbigniew Smółko

Autorką najlepszej nalewki kąkolewnickiego konkursu jest pani Beata Wiśnicka, która uraczyła jury wytrawną porzeczkówką, która została określona przez oceniających jako orzeźwiająca, po jej skosztowaniu ma się natychmiast ochotę na jeszcze jeden kieliszeczek. Nagrodę ufundowaną przez LGD Zapiecek, w asyście dyrektora Urzędu Wojewódzkiego Waldemara Podsiadłego, wręczała prezes Katarzyna Krupska - Grudzień

Dzień Babci i Dziadka w Sętkach

Fot. GOK Ulan-Majorat

W Sętkach świętowano Dzień Babci i Dziadka. Dzieci z miejscowej szkoły wraz z nauczycielami i paniami z KGW przygotowały wspaniałe spotkanie w przemiłej atmosferze. Była część artystyczna, występ zespołu ludowego, życzenia i drobne upominki dla dziadków oraz okolicznościowy tort.

Z SESJI RADY GMINY ULAN-MAJORAT

Nowe stawki za odbiór śmieci

Miesięczna stawka od jednego mieszkańca oddającego posegregowane śmieci wyniesie 13 zł. Jeżeli odpady nie są zbierane i odbierane selektywnie - opłata to 52 zł mies. Opłaty zbierane od właścicieli nieruchomości niezamieszkanych, na których powstają odpady komunalne, wyniosą: pojemnik (worek) 120 litrów - 15 zł; 230 l - 30 zł; 1100 l - 100 zł, pojemność 7 metrów sześciennych - 350 zł. Jeśli nie są zbierane i odbierane selektywnie, podwyższone stawki wyniosą: 120 l - 60 zł; 240 l - 120 zł; 1100 l - 400 zł; o poj. 7 m^3 - 1400 zł.

Zmieniono także wzory deklaracji (od nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkanych), składaną przez oddających odpady. Podjęta uchwała ma obowiązywać od 1 marca br. Deklaracje „online" powinny posiadać kwalifikowany elektroniczny podpis lub zaufany profil na skrzynce ePUAP.

Zdecydowano także o terminie wnoszenia kwartalnych opłat. Za I - do 15 marca, za II - do 15 czerwca, za III - do 15 września, a za IV - do 15 grudnia danego roku.

NIK i RIO kontroluje gminę

Od końca listopada do 7 lutego trwała kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kolejna - Najwyższej Izby Kontroli obejmuje uzyskane dotacje w ramach programu „Aktywna tablica", zaopatrzenie dzieci w podręczniki oraz dotację „żłobkową". - Musimy spełniać określone wskaźniki, oby utrzymały się na pewnym poziomie - skomentował tą ostatnią wójt Koczkodaj.

Wójt stawia czoła sprawie solarów

27 grudnia gmina otrzymała od Miasta Radzyń ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty 184 tys. zł. Pismo dawało tydzień na wpłacenie żądanej należności. 20 stycznia wpłynęło wezwanie do sądu ws. zawezwania do próby ugodowej. - To kolejny koszt z naszej strony. Niezależenie, czy roszczenie przedstawiciela gminy zostanie uwzględnione, po raz kolejny musimy przygotowywać się do tego wydarzenia. Racjonalnie, bez emocji stawimy czoła tej sprawie - powiedział wójt Koczkodaj.

Zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego

Trwają prace nad stworzeniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz studium uwarunkowań dla miejscowości: Stok, Klębów, Ulan Mały, Ulan Duży i Ulan-Majorat. Termin składania propozycji przez mieszkańców (zmiany przeznaczenia działek) upływa 12 lutego.

Jakub Hapka

eprasa.pl d31c1d4033

STRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl

Gmina
Radzyń Podlaski

Gmina
Borki

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Nie będzie budowy ulic: Jaśminowej i Lubelskiej jak najszybciej

GMINA BORKI Radny Tomasz Kwaśny złożył pisemną interpelację: - Kiedy ruszy budowa? - pytają mieszkańcy. - Inwestycja zostanie zrealizowana jak najszybciej - odpowiada wójt i dodaje, że gminy nie stać na tę inwestycję.

Temat budowy ulic: Jaśminowej i Lubelskiej w Borkach nabiera mocy już kilka lat.

Radny Tomasz Kwaśny pokusił się o szczegółową lekturę protokołów zebrań wiejskich i sesji rad i przypomina: - W związku z wieloma pytaniami mieszkańców Bork, dotyczących powyższej inwestycji, o której wielokrotnie mogliśmy się dowiedzieć na kilku zebraniach wiejskich, jak i z interpelacji złożonych przez Andrzeja Chojnackiego radnego rady powiatu do starosty, przytoczę w niniejszej interpelacji kilka fragmentów: (całość jest dostępna na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej gminy Borki). Radny dopytuje o losy tej inwestycji. Szczegółowe pytania radnego oraz udzielone odpowiedzi przez wójta cytujemy w ramce.

mm

Pytania Tomasza Kwaśnego, radnego gminy Borki do wójta Radosława Sałaty.

1. Dlaczego mieszkańcom składał pan Wójt obietnice, których następnie nie realizuje?

2. Dlaczego nie uzupełnił pan Wójt dokumentów wynikających z postanowienia Starostwa w Radzyniu Podlaskim z dnia 14.05.2018 r.?

3. Jakimi przesłankami kierował się pan Wójt wycofując pierwszy wniosek w 2018 r.?

4. Czym kierował się pan wycofując 1.07.2019 r. kolejny wniosek złożony 31.07.2018 r.?

5. Dlaczego wszystkie wymienione decyzje nie były poprzedzone konsultacjami z mieszkańcami jak i radą sołecką w Borkach?

Tomasz Kwaśny
radny gminy Borki

6. Kiedy złoży pan Wójt ponownie wniosek do Starostwa w Radzyniu Podlaskim?

7. Kiedy pana zdaniem inwestycja będzie zrealizowana?

Odpowiedzi Radosława Sałaty, wójta gminy Borki

1. Pytanie nie jest sformułowane w sposób pozwalający na udzielenie precyzyjnej odpowiedzi. W pytaniu proszę wskazać precyzyjnie, o które obietnice dokładnie chodzi, ponieważ udzielane odpowiedzi były zgodne z prawdą na dzień ich udzielania.

2. Postanowienie Starosty z dnia 14 maja 2018 r. z datą wpływu do Urzędu 17 maja 2018 r. nakładało na inwestora obowiązek uzupełnienia dokumentacji w terminie 21 dni, co przy wymaganym uzgodnieniu z Wody Polskie, Konserwatorem zabytków oraz Wydziałem Ruchu Drogowego KP było terminem za krótkim, w związku z tym Starosta wniosek pozostawił bez rozpatrzenia. Uzgodnienia wpłynęły: Wody Polskie 7.06.2018 r., WUOZ 29.05.2018 r., KP 30.07.2018 r. Po otrzymaniu uzgodnień wniosek został złożony dnia 31.07.2018 r.

3. Pierwszy wniosek w 2018 r. nie został wycofany tylko pozostawiony bez rozpatrzenia z uwagi na brak możliwości uzyskania uzgodnień w terminie 21 dni.

4. Kolejny wniosek został wycofany z uwagi na niezachowanie przez Starostę terminu 90 dni wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz ze względu na kolejny protest mieszkańców – właścicieli działek z dnia 5.12.2018 r. wskazujący, że inwestycja jest niepotrzebna.

5. Inwestycja budowy tych ulic trwa od 2014 r. i zainteresowani mieszkańcy wiele razy uczestniczyli w konsultacjach odnośnie do sposobu wykonania tej inwestycji. W międzyczasie zaczął obowiązywać plan zagospodarowania przestrzennego (od 28.08.2018 r.), wskazujący przebieg w/w ulic który również był poprzedzony konsultacjami.

6. Powtórny wniosek do Starosty nie zostanie złożony z uwagi na

Radosław Sałata
wójt gminy Borki

brak środków na w/w inwestycję w budżecie gminy. Proponuję ustalenie kwoty za 1 m^2 gruntu zajętego pod drogę porozumieniem pomiędzy mną a właścicielem nieruchomości, zgodny wniosek mieszkańców o podział, wydanie postanowienia o podziale i decyzji zatwierdzającej podział. Ten wariant będzie mniej kosztowy.

7. Inwestycja zostanie zrealizowana jak najszybciej.

OSP z gminy Borki dostały łącznie ponad 250 tys. zł dopłat

W dzisiejszym wydaniu kontynuujemy listę rolników i podmiotów, które dostały dopłaty rolnicze z UE za 2018 rok. Łączna kwota wszystkich dopłat to 11 694 455 zł. Wsród beneficjentów są jednostki OSP z Tchórzewa i Nowin oraz parafia w Borkach.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

WIOLETTA RACZYŃSKA 8 565,72
GRZEGORZ RAJKOWSKI 8 665,30
MONIKA ROGOZIŃSKA 9 450,61
TADEUSZ ROLA 7 394,14
ADAM ROLAK 9 035,49
ZBIGNIEW ROLAK 2 394,81
STANISŁAW RYSZKOWSKI 7 653,43
ZBIGNIEW RYSZKOWSKI 10 053,44
ANDRZEJ RZEPKA 38 703,26
CZESŁAW SAŁATA 34 961,68
KAROL SAŁATA 6 187,89
RADOSŁAW SAŁATA 17 352,33
WANDA SAŁATA 8 669,68
PAULINA SAWKA 7 746,01
IWONA SEKUT 48 000,00
KONRAD SEKUT 17 979,14
RADOSŁAW SEKUT 12 522,31
BARBARA SERGIEL 7 664,71
LESZEK SIKORSKI 9 019,43
ANDRZEJ SIUDAJ 8 138,18
JAN SIUDAJ 16 950,27
LIDIA SIUDAJ 15 563,11
ŁUKASZ SIUDAJ 9 445,90
WOJCIECH SIUDAJ 14 486,46
ANNA SIWEK 1 524,81
PIOTR SIWIAK 10 877,86
KATARZYNA SKARŻYCKA 110 241,32
ANDRZEJ SKOWRON 13 874,36
MAREK SKOWRON 13 835,60
PIOTR SKOWRON 10 138,61
SŁAWOMIR SKOWRON 14 364,35
WIESŁAW SKOWRON 6 000,00
ADAM SKRZYMOWSKI 15 711,45
KRZYSZTOF SKWARA 33 233,06
MARIUSZ SKWARA 28 107,71
PAWEŁ SŁOWIKOWSKI 3 366,09
BOGDAN SMOGORZEWSKI 10 854,79
EDYTA SOĆKO 10 373,26
TADEUSZ SOKOŁOWSKI 10 755,61
ADAM SOKÓŁ 80 000,00
JANUSZ SOKÓŁ 6 244,54
JOLANTA SOKÓŁ 8 239,65
KAROLINA SOKÓŁ 12 234,09
STANISŁAW SOKÓŁ 57 546,23
WOJCIECH SOKÓŁ 2 938,16
ZDZISŁAW SOKÓŁ 38 812,65
ARTUR SOSNOWSKI 20 894,47
FELIKS SOSNOWSKI 11 992,75
JACEK SOSNOWSKI 6 952,85
MARCIN SOSNOWSKI 43 478,63
SŁAWOMIR SOSNOWSKI 45 878,60
ANDRZEJ SPOSÓB 33 302,16
DANIEL SPOSÓB 90 099,76
HENRYK SPOSÓB 6 108,98
JANINA SPOSÓB 13 289,91
ŁUKASZ SPOSÓB 30 888,78
ŁUKASZ SPOSÓB 2 703,13
MAŁGORZATA SPOSÓB 10 764,91
MAREK SPOSÓB 12 156,00
WITOLD SPOSÓB 11 451,94
GRZEGORZ STANISŁAWSKI 2 283,68
RADOSŁAW STANISŁAWSKI 10 561,84
ANNA STEFANIAK 48 000,00
DARIUSZ STEFANIAK 54 338,32
HENRYK STEFANIAK 9 557,72
IWONA STEFANIAK 7 536,05
KRZYSZTOF STEFANIAK 3 996,07
LESZEK STEFANIAK 15 699,29
SŁAWOMIR STEFANIAK 10 828,46
WIESŁAW STEFANIAK 58 755,93
WIESŁAW STEFANIAK 7 597,06
ZBIGNIEW STEFANIAK 7 904,76
MARIAN STROJEK 21 295,70
KRZYSZTOF STROŃSKI 7 743,62
MAŁGORZATA SUJKA 9 357,98
MARIUSZ SUJKA 23 893,59
WIOLETTA SYRZYCKA 11 068,86
SŁAWOMIR SZABELSKI 9 040,06
TOMASZ SZABRAŃSKI 15 197,94
ANDRZEJ SZEWCZYK 15 453,74
JERZY SZEWCZYK 7 889,67
KRZYSZTOF SZEWCZYK 8 582,89
PAWEŁ SZEWCZYK 10 639,33
TERESA ŚPIEWAK 15 675,44
GRZEGORZ ŚWIĆ 8 183,27
KRYSTIAN ŚWIDER 224 969,86
MARIUSZ ŚWIDER 5 775,91
SŁAWOMIR ŚWIDER 8 465,11
ANDRZEJ TROJAK 144 507,74
HENRYK TROJAK 7 430,92
JANUSZ TROJAK 10 324,93
MARCIN TROJAK 19 924,89
MIECZYSŁAW TROJAK 5 229,64
MIROSŁAW TROJAK 9 761,55
WŁODZIMIERZ TROJAK 18 336,86
EUGENIUSZ WARPAS 10 789,06
MARIAN WARPAS 1 247,65
PAWEŁ WARPAS 7 597,06
GRZEGORZ WAWEREK 6 853,01
MARIUSZ WĘDROCH 15 650,24
SŁAWOMIR WĘDROCH 12 554,73
TOMASZ WĘDROCH 25 012,14
JOLANTA WĘDROCH-STANISŁAWSKA 7 799,98
MARCIN WIATER 10 359,03
PIOTR WIATER 11 012,51
ANDRZEJ WIĘCKOWSKI 8 499,81
WIESŁAW WIĘCKOWSKI 11 147,73
ADAM WITEK 7 449,14
ARTUR WITEK 14 055,89
HENRYK WITEK 12 555,49
MARIAN WITEK 7 890,17
MARIUSZ WITEK 15 965,68
RADOSŁAW WITEK 15 372,87
PIOTR WÓJCIK 15 116,03
ANETA WRÓBLEWSKA 9 992,06
HALINA WRÓBLEWSKA 7 415,58
BOGDAN WRÓBLEWSKI 9 673,31
LESZEK WRZOSEK 7 036,62
KATARZYNA WYDRA 28 030,81
IWONA ZABIELSKA 8 848,42
ANDRZEJ ZABIELSKI 9 242,98
JERZY ZABIELSKI 32 727,09
ROBERT ZABIELSKI 8 374,93
SŁAWOMIR ZABIELSKI 7 421,44
JERZY ZALECH 13 380,00
MICHAŁ ZALECH 32 508,46
RADOSŁAW ZALECH 28 916,77
WALDEMAR ZALECH 28 498,93
GRZEGORZ ZALEWSKI 8 083,54
MARIUSZ ZALEWSKI 60 311,79
MIROSŁAW ZALEWSKI 17 070,56
ALEKSANDER ZAWADA 8 129,87
ANNA ZBICIAK 7 044,66
CEZARY ZIAREK 16 483,55
PAWEŁ ZIAREK 33 712,26
TERESA ZIAREK 9 986,57
BEATA ZIELANT 14 564,91
ELIASZ ZIELIŃSKI 12 294,82
LESZEK ZIELIŃSKI 43 796,70
IWONA ZIENIUK 10 984,12
MAŁGORZATA ŻELAZNA 17 700,53
ANDRZEJ ŻELEŹNIK 56 673,07
STANISŁAW ŻURAWSKI 8 075,58
GMINA BORKI 486 243,92
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W TCHÓRZEWIE 149 121,74
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W NOWINACH 115 092,17
PARAFIA P.W. NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH W BORKACH 4 000,85

Jacek Dejneka

eprasa.pl d31c1d4033

Studniówka ZSP im. Jana Pawła II

RADZYŃ Dzisiaj publikujemy trzecią część zdjęć grupowych i pamiątkowych z „czarownej nocy", czyli Balu Maturalnego Anno Domini 2020 w radzyńskim ZSP.

mm

Fot.Grzegorz Pawlik

Klasa 4 tf z wychowawczynią Anetą Kondraciuk

Gmina Radzyń doczekała się pierwszej stulatki

Marianna Domańska z Paszk Małych skończyła 100 lat

2 lutego 2020 roku pani Marianna Domańska, mieszkanka gminy Radzyń Podlaski skończyła 100 lat!

Marianna Domańska urodziła się w Paszkach Dużych. Życie spędziła w sąsiednich Paszkach Małych, gdzie mieszkał jej nieżyjący już mąż.

Przeżyła wojnę, komunizm i zawsze pracowała na rzecz domu i rodziny. Liczna familia podkreśla, że nestorka rodu była i jest wspaniałą osobą - ciepłą, uczynną i niezwykle opiekuńczą.

Ciężka robota na roli

Przeżyć wiek to wyzwanie, ale jak podkreśla jubilatka - sama nie wie, kiedy to zleciało. - Kosiło się kosą. To była ciężka robota. Kartofle sadziło się „pod piętę" - wspomina. Robiła świetne pierogi z soczewicą.

- Nie czuję, że mam tyle lat - mówi z uśmiechem.

Marianna Domańska wychowała troje dzieci, doczekała się dziewięciorga wnucząt oraz dwanaściorga prawnucząt.

Fot.gm. Radzyń

Pani Marianna urodziła się 2 lutego 1920 roku i jest mieszkanką Paszk Małych. Wraz z mężem Bronisławem wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Całe swoje życie poświęciła pracy w rolnictwie, która dawała jej dużo radości i satysfakcji. Rodzina była i jest dla niej największą wartością i zawsze wspierała ją we wszystkich życiowych poczynaniach. Wychowała troje dzieci oraz doczekała się dziewięciorga wnucząt oraz dwanaściorga prawnucząt

List od premiera i bukiet ze 101 róż

Pamiątkowy list gratulacyjny od premiera odczytał i przekazał na ręce jubilatki wójt gminy Wiesław Mazurek. Następnie wręczył pani Mariannie bukiet kwiatów, złożony ze 101 róż. Uroczystość zwieńczył poczęstunek w postaci symbolicznej lampki szampana i urodzinowy tort.

Jakub Hapka

eprasa.pl d31c1d4033